Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE W. W.
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 11 maja 1931 Nr. 126

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wielki sukces Brianda

Votum zaufania dla rządu — Ostry incydent między Briandem a Marinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 9. 5. (B) Debata interpelacyjna Izby francuskiej, w toku której minister spraw zagranicznych Briand wygłosił dłuższe przemówienie, (treść mowy Brianda podaliśmy w części wczorajszego nakładu. — Red.) zakończona została w nocy przyjęciem wniosku postawionego przez partje rządowe, wyrażającego rządowi votum zaufania. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia co do niektórych zmian, głosowano nad poszczególnem zdaniem wniosku. Zdanie, w którem Izba wypowiada się za kontynuowaniem polityki międzynarodowego porozumienia i lojalnej współpracy pokojowej przyjęła Izba jednogłośnie. Zdanie, potępiające austro-niemiecki układ celny, jako sprzeczny polityce pokojowej przyjęto 470 głosami. Socjaliści powstrzymali się od głosowania. Ostatni ustęp wniosku przyjmujący do wiadomości oświadczenie Brianda i wyrażający rządowi votum ufności przyjęła Izba 430 głosami przeciw 52 głosom prawicy. Socjaliści wstrzymali się od głosowania także i podczas głosowania nad ostatnim punktem wniosku z powodu odrzucenia poprawki proponowanej przez Leona Bluma.

Głosowanie poprzedziła dłuższa dyskusja. Deputowany Fabry oświadczył, że Izba musi stanowczo potępić plan „Anschlussu“.

Przywódca radykałów Herriot podkreślił, że projekt austro-niemieckiej unji celnej jest niedopuszczalny, ponieważ przedstawia naruszenie art. 80 traktatu wersalskiego i art. 88 traktatu z St. Germain, w których wyraźnie postanowiono, że kontrahenci nie mają prawa samowolnej rewizji tych traktatów. Herriot oświadczył wreszcie, że jego partja wyrazi zaufanie nietylko ministrowi spraw zagranicznych, lecz także całemu rządowi, ponieważ chodzi tu nie o kwestję polityki partyjnej, lecz o przyszłość pokoju światowego i o samą Francję.

Franklin Bouillon oświadcza, że nie ma zaufania do ministra spraw zagranicznych i wzywa prawicę do powstrzymania się od głosowania. Także Louis Marin poddał ostrej krytyce politykę Brianda. Wywody Marina spotkały się z natychmiastową ostrą repliką ministra spraw zagranicznych. Briand w szorstkim tonie przypomniał Marinowi, że przez dwa lata siedział w jednym i tym samym rządzie i przez cały czas ani słówkiem nie zaprotestował przeciw jego polityce. „Trzeba było wystąpić z rządu — mówił Briand — jeśli się pan nie solidaryzował z moją polityką. Jeśli ja, kierujący się najlepszemi pobudkami, jestem łajdakiem, to czemże jest pan, panie Marin?“ Wśród ogólnej wrzawy Marin nie mógł dokończyć swej mowy, a gdy się trochę uspokoiło domagał się usunięcia Brianda z Quai d'Orsay.

Socjalistyczny deputowany Grumbach wyjaśniał stanowisko partji socjalistycznej i prosił aby Izba w sprawie unji celnej nie wydawała wyroku potępiającego aż do czasu wypowiedzenia się Rady Ligi Narodów. Bezpośrednio po dyskusji zabrał jeszcze głos premjer Laval i prosił Izbę o jednogłośne wypowiedzenie się za wnioskiem co wzmocni stanowisko Francji w Genewie. Po głosowaniu Izba odroczyła się do 28 bm.

* * *

Paryż 9. 5. (B) Wczorajszą mowę Brianda przyjęła prasa francuska jednogłośnie z entuzjazmem. Większość dzienników nazywa przebieg wczorajszej debaty w Izbie osobistym sukcesem Brianda i triumfem francuskiej idei pokojowej. Pomimo kilka organów prawicowych cała prasa uważa wczorajszą mowę Brianda za najlepszą w jego karjerze politycznej. „Petit Parisien“ stwierdza, że jego wywody uwieńczone zostały tak wielkim sukcesem, jakiego w pałacu Bourbonów dotychczas nie odniósł chyba jeszcze żaden mąż stanu. „Journal“ pisze, że polityki swej bronił Briand wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządza tak wspaniały mowca. „Ere Nouvelle“ oświadcza, że wobec tak przekonywującej odpowiedzi niema już chyba wątpliwości, że Zgromadzenie Narodowe w dniu 13 maja wypowie się za polityką porozumienia. Grupy lewicowe postanowiły dziś jeszcze zwrócić się z prośbą do Brianda aby zechciał przyjąć kandydaturę na prezydenta.

Leon Blum omawiając w „Populaire“ przebieg wczorajszych obrad Izby pisze, że zapewne odczuwał Briand potrzebę złożenia przed Izbą sprawozdania z działalności paroletniej przed ustąpieniem z Quai d'Orsay. Chęć utrzymania pokoju i nienawiść dla wojny nie były w Izbie nigdy jeszcze z takim entuzjazmem wyrażone jak to uczynił wczoraj Briand. „Republique“ dopatruje się w wyniku głosowania wielkiego zwycięstwa idei pokojowej i upadku skrajnego nacjonalizmu. Dzienniki prawicowe natomiast twierdzą, iż operował wczoraj Briand staremi frazesami.

Rokowania będą wznowione

Londyn. 9. 5. (ŻAT.) ŻATna dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że wiadomość o tem, iż rokowania z rządem angielskim utknęły na martwym punkcie, nie należy rozumieć w tym sensie, jakoby zostały one przerwane. Rokowania te weszły obecnie w trudne stadjum, co wywołało konieczność małej przerwy, celem umożliwienia obu stronom raz jeszcze rozważenia kwestjonowanej sprawy. W najbliższych dniach rokowania mają być wznowione.

Inauguracja 2 i pół-miljonowej kampanji Jointu

Nowy Jork. 9. 5. ŻAT. Nastąpiło tu otwarcie kampanji Jointu, która ma na celu zebranie 2 i pół miljona dolarów. W samym Nowym Jorku ma być zebrany miljon dolarów. Prezydent Hoover nadesłał depeszę powitalną. Przemówienia powitalne wygłosili m. in. senator Borah, rabin Wise i inni. Następnie Feliks Warburg wyasygnował 50.000 dolarów na kampanję Jointu.

Kryzys a podatki

Ogłoszone ostatnio wyniki gospodarki skarbowej za rok 1930/31 dają wyrazisty obraz tej trudnej sytuacji skarbu państwa która zmusiła rząd już w trzy tygodnie po uchwaleniu tegorocznego budżetu skorzystać z uprawnienia do cofnięcia 15-proc. dodatku dla urzędników, mimo, iż minister skarbu oświadczył, że z uprawnienia tego skorzysta dopiero wtedy, gdy zawiodą inne środki zrównoważenia budżetu...

Ogólne wyniki budżetu za miniony okres są znane. Wiadomo, że po 3 latach znacznych nadwyżek budżetowych przyniósł ostatni rok deficyt 53 milj. i to pomimo, że wydatki obniżone zostały o 140 milj. poniżej sumy preliminowanej. Przyglądając się bliżej poszczególnym działom dochodów skarbowych w minionym roku, stwierdzamy charakterystyczne przesunięcia, które zresztą swego czasu przewidzieliśmy. I tak ogólna suma dochodów skarbowych z 3 głównych źródeł tj. z podatków, opłat i monopoli była o 302 milj. niższa od preliminarza budżetowego a ogromna ta cyfra jest miarą nierealności tego budżetu, układanego już w czasie kryzysu, niestety jednak bez liczenia się z kryzysem. Znamienne jest jednak, że nie wszystkie działy dochodów wykazują zniżkę w stosunku do budżetu. Cła przyniosły deficyt 130 milj., bo zamiast preliminowanych 386 milj. przyniosły tylko 257 milj. Przypisać to należy oczywiście ogromnemu zmniejszeniu się importu towarów zagranicznych, wskutek czego mimo ustawicznego podwyższania stawek celnych dochody skarbowe z tego źródła tak znacznie zmalały. Niemniej poważny deficyt przyniosły monopole państwowe, bo zamiast 956 milj. dały one skarbowi tylko 804 milj., przyczem szczególnie silny był spadek dochodów monopolu spirytusowego. Zmniejszyły się również dochody skarbowe z opłat stemplowych a pewien niewielki ubytek dały również podatki pośrednie (spożywcze). Jedyną natomiast dziedziną dochodów, która dała nadwyżkę w porównaniu z budżetem, były podatki bezpośrednie. Według budżetu miały one mianowicie dać dochód 668 milj. a dały w rzeczywistości więcej, bo 716 milj.!

Wnioski z tych cyfr wynikające są istotnie znamienne. Świadczą one wszakże o tem, że wszystkie te dochody skarbowe, które niejako automatycznie złączone są z lepszą czy gorszą konjunkturą gospodarczą, obniżyły się w ubiegłym roku o 15 — 20 procent a jedynie wzrost wykazały te dochody, które nie tyle związane są z konjunkturą ile... z naciskiem śruby podatkowej, tj. podatki bezpośrednie. Nie trzeba wchodzić nawet w szczegółową analizę różnych podatków, — któraby wykazała, że znowu podatek gruntowy dał o 20 proc. mniej niż przewidywał budżet a natomiast podatek przemysłowy, dochodowy, od nieruchomości i zwłaszcza odsetki zwłoki i kary egzekucyjne dały do 30 procent wyżej preliminarza, — by stwierdzić, że takie podniesienie się dochodów z podatków, gdy równocześnie wszystkie inne dochody skarbowe się zmniejszają, jest oczywistym dowodem nadmiernego, niezgodnego z ewolucją życia gospodarczego, obciążenia podatkowego ludności. Nie trzeba jaskrawszego dowodu wadliwości naszego systemu podatkowego, jak ten, że mimo ogólnego zubożenia ludności, mimo zmniejszenia się obrotów i zlikwidowania dziesiątek tysięcy przedsiębiorstw prywatnych, dochody z podatków są wyższe nawet niż przewidywał budżet! Jasnem jest, że cud ten sprawić mogła jedynie śruba podatkowa i dowolne wymiary, nie zgodne z rzeczywistością.

To nie liczenie się wymiarów podatkowych z faktycznemi obrotami, czy dochodami społeczeństwa wywołać musi — pomijając uczucie dotkliwej krzywdy obywateli — fatalne skutki ogólno-gospodarcze z dwóch powodów. Przedewszystkiem bowiem nasze życie gospodarcze nie rozporządza takiemi rezerwami kapitału, jak społeczeństwa zachodnie, tak, iż wyciskanie z niego przez śrubę podatkową tych resztek rezerw, jakie jeszcze posiada, paraliżuje produkcję i handel. Po drugie zaś, nadmierne obciążenie zmniejsza do minimum lub nawet niżej tego minimum rentowność naszych warsztatów gospodarczych a skutki tego braku rentowności odbijają się w płaszczyźnie dopływu zagranicznych kredytów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najsilniejszy, a właściwie jedyny impuls do wzmożenia tętna życia gospodarczego wyjść może w obecnych warunkach tylko ze strony kapitału zagranicznego. Kapitał ten pozyskać może zaś albo państwo, albo przedsiębiorstwa prywatne. Nadzieje jednak na kredyty państwowe są nadal minimalne i tylko w szczególnych warunkach może dojść do skutku jakaś częściowa transakcja tego rodzaju, jak np. francuska pożyczka kolejowa. Kredyt taki, gdyby nawet był osiągalny, jest zresztą drogi i obciąża państwo znacznemi wydatkami na oprocentowanie i amortyzację. W tych warunkach tembardziej, należałoby się starać o umożliwienie dopływu zagranicznego kapitału do prywatnych przedsiębiorstw w Polsce, zwłaszcza, że przy obecnej ogromnie niskiej stopie procentowej w finansowych centrach świata tego rodzaju kredyty prywatne płyną nadal wcale obfitą strugą. Nie płyną one niestety do Polski, a jedną z głównych przyczyn tej abstynencji jest niska rentowność przedsiębiorstw prywatnych, wynikająca z nadmiernego obciążenia daninami publicznemi.

O tych konsekwencjach zapomina się zwykle, usiłując utartą już metodą wydobywać ze społeczeństwa tem wyższe podatki, im dotkliwszy jest kryzys i im bardziej spadają inne dochody państwowe. Ogólna panika wśród kupiectwa spowodowana ostatniemi wymiarami podatku obrotowego za rok 1930 dowodzi istotnie, że tę krótkowzroczną politykę kontynuuje się dalej. Krótkowzroczną zaś jest ta polityka, gdyż przynosi Skarbowi chwilową wprawdzie pomoc, ale dewastuje ona życie gospodarcze, jego siły i możliwości żywotne, od których wszakże ostatecznie zależy i stan skarbu. To też polityka ta, która zamiast użyczyć społeczeństwu w kryzysie ulg podatkowych gromadzi jeszcze nowe podatki, nie przybliża — lecz odsuwa w daleką przyszłość przezwyciężeniem kryzysu.

Dr. B. S.

Ulgi w spoczynku niedzielnym?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 5. Krążą pogłoski, że w ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się narady nad przygotowaniem **noweli do ustawy o spoczynku niedzielnym.** Zamierzenia rządu idą w kierunku **dozwolenia na pracę ponad 8 godzin w dniach powszednich,** przyczem sprawę miałby na miejscu załatwić inspektor pracy. Ustawa o spoczynku niedzielnym ma być zmieniona o tyle, że **zniesiony ma być zakaz prowadzenia handlu w niedzielę. Handel niedzielny byłby dozwolony w pewnych godzinach porannych oraz południowych w czasie których niema nabożeństw. Projekt po uchwaleniu przez Radę Ministrów miałby być przedstawiony na nadzwyczajnej sesji.**

M. COMERT.

Na drugim planie

Na pierwszym planie dramatu znajdują się dwie „gwiazdy" świata artystycznego: on i ona.

On — człowiek lat czterdziestu, solidnie zakorzeniony w życiu, czynny, śmiały, silny, dzięki swej optymistycznej energji.

Ona — młoda dziewczyna, wysoka, jasnowłosa, delikatna, zdawało się jej, że zostanie królową i panią w chwili, gdy zdobędzie kochanka w tym poważnym parnu, dwa razy starszym od niej.

Pomimo to, gdy odsłoniła mu swoje plany wspólnego życia, przedewszystkiem udawał, że ich nie rozumie, a w końcu oświadczył, że nie jest wolny, ponieważ od lat dziesięciu żyje z inną kobietą; kobietą, której wprawdzie już nie kocha gorącem uczuciem, której jednak nie chce robić przykrości za nic.

Dumna, młoda istota oburzyła się.

— Jakto? A więc chcesz młodość moją poświęcić tej starej kobiecie?

Odrzekł jej sucho:

— Ani ciebie poświęcam, ani cię krzywdzę... nigdy nie było pomiędzy nami mowy o małżeństwie, ani o czemkolwiek podobnem. Nie jestem wolny, a jeżeli sytuacja, na jaką zgodziłaś się pierwotnie, nie podoba ci się, zerwę z tobą.

— Strzeż się... Nie wiesz wcale, do czego jestem zdolna... Mam browning i jeżeli...

— Nie porzucam ciebie... pozwalam ci tylko poprostu porzucić mnie... to zmienia postać rzeczy... Chodzi o odcienie...

— Nic sobie nie robię z odcieni... oburza mnie głównie, że wolisz inną kobietę ode mnie — starą kobietę, której nie kochasz więcej, jak sam przyznałeś... A więc co do mnie, znajdę sposób, by ją zobaczyć i powiedzieć jej...

— Zabraniam ci pójść do niej!

— A zatem wolisz, żeby pomiędzy nami wszystko było skończone!

— Oczywiście. I bez wahania.

— Ach! nie doprowadzaj mnie do ostateczności!... Powtarzam ci raz jeszcze: mam browning.

— Jeżeli masz browning, użyć go możesz w sposób, jaki ci się podoba, przeciwko sobie, a nawet przeciwko mnie... Jednego tylko wyrzec się musisz: myśli, że mnie to straszy lub przeraża...

Dziesięć minut poźniej miała ręce zbrukane krwią, a kula tkwiła w głowie mężczyzny, którego przyciągnęła do siebie ruchem rozpieszczonego dziecka.

* * *

A teraz na drugim planie:

Ta, której oszczędzić chciał cierpienia, które przywieziono jego zwłoki, której odsłoniły dziennik — wśród innych szczegółów jego życie i śmierć — że nie kocha jej więcej.

Równie blada, jak człowiek, którego przygotowała do trumny, siedziała w ciemnym kącie pokoju z pochyloną kornie głową, splecionemi w rozpaczy rękoma i spowiadała się współczującej przyjaciółce która wraz z nią czuwała przy zmarłym.

— Nie jest to mniej okrutne... albo — może — okrutniejsze jeszcze, niż sądzisz... Oba te ciosy nie dotknęły mnie jednocześnie... Gdy przyniesiono mi go martwego, zabitego przez tę nieszczęsną dziewczynę, wiedziałam już oddawna, że nie był mi wierny... Jeżeli nigdy nie mówiłam ci o tem, to nie dla braku zaufania, lub z powodu próżności. O, nie. Ze zgoła innych, trudnych do wytłumaczenia przyczyn... Wydaje mi się zawsze, że mówiąc o nieszczęściu, potwierdza się fakty rzeczywiste i powiększa ich ciężar. Jeżeli nie chodzi o nieodwołalną grozę śmierci, lepiej jest nie ustalać, nie wierzyć, nie odmierzać bólu zapomocą słów... a następnie, aby dobrze kłamać przed jedną osobą, trzeba przywyknąć do kłamstwa wobec wszystkich. Nie chciałam mu robić wymówek. Nie chciałam, by wiedział, że ja wiem... i dlatego zawsze, wobec ciebie, jak i wobec niego udawałam, że jestem szczęśliwa... Pozwalało mu to żyć przy mnie spokojnie i bezpiecznie... Gdyby wiedział, że ja wiem, byłby o mnie niespokojny — przeszkodziłoby mu to w jego miłostkach. — A co do mnie, nie mogłabym już była ukryć przed nim mej rozterki i zazdrości. I — kto wie — czy widząc moje nieszczęście, nie byłby się zdobył na odwagę ranienia mnie coraz więcej i opuszczenia domu, w którym odpoczywał przy mnie. Był tak spokojny ze mną. — Usługiwałam mu, ubóstwiałam go, zamykając oczy na wszystko, szczęśliwa, zadowolona, przez samą obecność jego, choć niczem mnie nie darzył.

Widzisz, pomimo wszystko pragnęłam trochę szczęścia. A wobec tego, że poprzestać umiałam na małem, zdawało mi się, że zachować go zdołam przy sobie do mojej śmierci... Tymczasem jego to śmierć zabrała... Zabrto mi go...

Nie krzyczała... nie szlochała — nie można było nawet powiedzieć, że płakała... ale tylko od czasu do czasu pomiędzy słowami, jakie szeptała, z oczu jej staczała się łza — pojedyncza łza, jak kropla bólu, przelewająca się za brzeg duszy, przepełnionej goryczą cierpienia.

Przywódca PPS. poseł Niedziałkowski pozbawiony mandatu poselskiego

Pierwszy protest wyborczy uwzględniony przez Sąd Najwyższy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. (Sin) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 9 Płock—Sierpc—Rypin—Płońsk. Protest ten został zgłoszony przez zwolenników Stronnictwa Narodowego (endecji). Jako przyczyna protestu podany jest fakt, że lista tegoż stronnictwa została przez komisję wyborczą unieważniona przez skreślenie z niej 12 podpisów, przyczem trzy były podpisami adwokatów w Płocku, a jeden rejenta.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu stron uznał protest za uzasadniony i postanowił wybory do Sejmu w tym okręgu unieważnić i zawiadomić o swojej decyzji ministerstwo spraw wewnętrznych, celem rozpisania nowych wyborów w tym okręgu. Zgłoszony przez grupę monarchistów protest w tej samej sprawie nie był już rozpatrywany. Naskutek tego orzeczenia Sądu Najwyższego stracili mandat poselski poseł Białoskórski z Stronnictwa Ludowego, poseł Niedziałkowski i Kępczyński z PPS, poseł Pomianowski i Rudowski z BB.

Następnie rozpatrywano protest wyborczy monarchistów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 14 Łódź-powiat Sąd Najwyższy protest ten uznał za nieuzasadniony i oddalił go.

Redukcja płac nie dotyczy oficerów

15-proc. dodatku będzie im zwrócony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. Sin. W związku z uchwałą sejmową upoważniającą rząd do cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń państwowych urzędników, emerytów, wdów i sierót potrącono ten dodatek również i wojskowym zawodowym. Na wspólnej konferencji delegatów min. spraw wojskowych i min. skarbu po wysłuchaniu prawników stwierdzono, że dodatki potrącono wojskowym nieprawnie, albowiem Sejm nie upoważnił w ustawie skarbowej rządu do ściągania tego dodatku wojskowym. Wobec tego minister stwo spraw wojskowych wydało rozkaz, w którym poleca bezpodstawnie ściągnięty podatek zwrócić.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Warszawie

Warszawa. 9. 5. Sin. Wstrząsająca tragedja rozegrała się dziś nad ranem w Warszawie w domu, przy ul. Leszno 79. 26-letni fabrykant i współwłaściciel fabryki Metropol, Bronisław Helperschn zastrzelił swego dwuletniego synka poczem celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku były niepowodzenia finansowe i wstrząs nerwowy, jaki na tem tle Helpersohn przeżywał.

Zgon prof. Michelsohna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. Sin. Z San Francisco donoszą o śmierci największego fizyka amerykańskiego, prof. Abrahama Michelsohna, pochodzącego z miejscowości Strzelno w Polsce. Prof. Michelsohn zmarł w 76 roku życia, rażony udarem mózgowym w czasie prowadzenia badań w gabinecie. Zmarły profesor w ostatnim czasie zajmował się kontrolą i badaniem nad teorją prof. Einsteina, w którym to celu prowadził badania nad szybkością światła.

Bł. p. prof. Michelsohn był uczonym wielkiej sławy. Pochodził z Polski, gdzie dotąd przebywa jego rodzina.

Prześladowania w Meksyku

Meksyk. 9. 5. ŻAT. 12-letni uczeń żydowski Rabinowicz został zastrzelony przez swego kolegę Meksykanina. Wypadek ten wywołał przykre wrażenie wśród Żydów, szczególnie w związku z ostatniemi zajściami. Handlarze żydowscy, którzy zostali przemocą usunięci z hal targowych, nie otrzymują też zezwolenia na wynajmowanie sklepów w innych dzielnicach miasta. Tesame ograniczenia stosowane są w innych miastach meksykańskich. Izba Handlowa zwróciła się do rządu z żądaniem wysiedlenia z kraju wszystkich nowoprzybyłych handlarzy.

Nowy Jork. 9. 5. ŻAT. Loża Bnej Brith wręczyła amerykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Stimsonowi ostry protest przeciwko prześladowaniom antyżydowskim w Meksyku, prosząc o interwencję rządu amerykańskiego w sprawie handlarzy żydowskich.

Pożar w kolonji Natania

Jerozolima. 9. 5. ŻAT. Wielki pożar, który trwał 4 godziny, zniszczył całe zbiory w kolonji żydowskiej Natania. Istnieje podejrzenie, że sprawcami pożaru byli Arabowie.

Niema przymusu nauczania religji w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 9. 5. (R) Rada ministrów uchwaliła znieść obowiązkowe nauczanie religji we wszystkich szkołach w całym kraju. Naukę religji będą odtąd otrzymywały tylko te dzieci, których rodzice wyrażą w tym kierunku specjalne życzenie.

Bunt załogi hiszpańskiego krążownika

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 9. 5. (R) Na krążowniku pancernym „Jaime I" stacjonowanym w Ferrol wybuchł bunt załogi. Wedle oficjalnego doniesienia, załoga krążownika „Jaime I" wznosząc okrzyki „niech żyje republika" opuściła pokład okrętu i udała się do lokalu partji republikańskiej a później do burmistrza miasta gdzie żaliła się na złe jedzenie i na złe traktowanie jakiego doznają ze strony pierwszego oficera. Po powrocie na pokład załoga została aresztowana. Na skutek służbowego doniesienia burmistrza zostało wdrożone śledztwo.

Marynarz Jeżyk pozostaje w więzieniu!

Telegram własny „Nowego Dziennika"

Gdańsk 9. 5. (R) Sąd apelacyjny na dzisiejszej rozprawie w sprawie skargi kasacyjnej marynarza polskiego parowca „Kopernik" Jeżyka wydał wyrok odrzucający skargę i zasądzający Jeżyka na zwrot kosztów sądowych. W wyroku sąd apelacyjny uzasadnia iż doszedł do przekonania, że Jeżyk sfingował i zmyślił napad i zniewagę flagi polskiej. Prokurator wobec odrzucenia skargi kasacyjnej postawił wniosek o zatrzymanie Jeżyka w areszcie, gdyż istnieje obawa ucieczki. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zatrzymał go w więzieniu.

Krwawe demonstracje antyrządowe w Buenos-Aires

Nowy Jork 9. 5 (R) Wedle doniesień z Buenos Aires sytuacja wewnętrzna w Argentynie jest bardzo naprężona. W Buenos-Aires doszło do krwawych demonstracyj antyrządowych. Organizacje studenckie, robiące nastrój wrogi rządowi generała Uriburu, zostały rozwiązane. Do stolicy ściągnięto kilka pułków piechoty i kawalerji. Dzienniki socjalistyczne zostały zamknięte. Celem złagodzenia wzrastającego niezadowolenia rząd rozpisał wybory do parlamentu na 8 listopada. Tak późny termin wywołał w kołach politycznych ogólne niezadowolenie. Panuje przekonanie, że rząd nie uzyska większości i dlatego zwleka z wyborami.

Naprężona sytuacja w Egipcie

Londyn 9. 5. (L) Jak donoszą z Kairu, wobec napiętej sytuacji politycznej wszystkie strategiczne punkty miasta obsadzone zostały wojskiem. Po ulicach krążą silne patrole konnicy. Plac przed pałacem królewskim otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego i strzeżony jest przez wojsko i policję.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Na Bałtyku w pobliżu Kilonji zderzył się ubiegłej nocy parowiec niemiecki „Emsstrom" z parowcem angielskim „Pacific" wskutek czego parowiec angielski został poważnie uszkodzony. Jest nadzieja, iż uda się go przyholować do Kilonji.

— Z. Tokio donoszą o oryginalnym strajku górników japońskich. Górnicy kopalni węgla w Takano na wyspie Kiusiu w liczbie 900 osób złożyli pracę i pozostali wszybach Oświadczyli oni, że tak długo nie wyjadą na powierzchnię ziemi aż zostaną spełnione ich żądania. Chodzi im o ponowne przyjęcie zredukowanych górników.

— Obrady przedstawicieli przemysłu cukrowniczego Polski, Belgji, Czechosłowacji, Kuby, Jawy i Niemiec zostały dziś zakończone podpisaniem międzynarodowej konwencji cukrowej.

— Z powodu wielkiego obciążenia olbrzymi hydroplan niemiecki D. O. X. nie zdołał wystartować dzisiaj rano z Bolama w Gwinei portugalskiej do lotu transatlantyckiego. Próba startu ponowiona zostanie później.

— Z Pragi donoszą. Samolot A—B 11.199 pierwszego pułku lotniczego z pilotem kapralem Milotą obserwatorem podpor. Snebergerem ćwiczył dzisiaj przed południem w pobliżu Brandeis nad Łaną. W pewnym momencie skutkiem silnego podmuchu wiatru aparat stracił wytraceny z równowagi, spadł. Samolot wraz z załogą spłonął.

Wielka krzywda dla szkół żydowskich w Wilnie

Warszawa. 9. 5. ŻAT. W związku z tem, że władze szkolne w Wilnie zamknęły ośmioklasową żydowską szkołę ludową im. Fruga i pozbawiły koncesji żydowskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie, żydowski Penklub uchwalił rezolucję protestacyjną, w której dał wyraz nadziei, że wyrządzona krzywda zostanie naprawiona.

Wilno. 9. 5. ŻAT. Dziś odbyło się tu informacyjne zebranie inteligencji polskiej, zwołane przez Penklub żydowski w sprawie zamknięcia szkół w Wilnie. Przemawiali dr. Szabad, dr. Weichert i adwokat Czernichow, poczem odbyła się ożywiona dyskusja, w której brali udział przedstawiciele inteligencji polskiej, m. in. b. senator adwokat Krzyżanowski, b. poseł Hasiński, senator prof. Rydzewski i in. Wszyscy mówcy uznali, że szkolnictwu żydowskiemu wyrządzono wielką krzywdę przez zamknięcie wspomnianych zakładów naukowych.

Sprawca mordu w pociągu — ujęty?

Warszawa. 9. 5. Sin. Z Łucka donoszą, że poszukiwania za mordercami kapitana Łopatki i sierżanta Grajka dały pozytywne wyniki. Pod zarzutem dokonania tego mordu aresztowany został niejaki Mieruik, mieszkaniec Rafałówki, u którego znaleziono zakrwawioną kamizelkę i rewolwer, którego kule odpowiadały kulom znalezionym w wagonie kolejowym. Mieruik wypiera się winy.

Echa krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec 9. 5. (K) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie krwawych zajść podczas których został zabity kupiec Krakowski, a kilku policjantów odniosło rany. Po dwudniowej rozprawie sąd skazał Jana Chruścika na 2 lata ciężkiego więzienia, Stępowskiego na półtora roku, Śliwińskiego na 1 rok, Zajdę na 10 miesięcy, zaś pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 3 — 6 miesięcy.

— Losami cudownie ocalonego górnika polskiego w katastrofie kopalnianej zaopiekowały się nasze placówki w Brukseli. Ocalony otrzymał szereg gratulacyj i odznaczenie belgijskie. Poseł Jackowski przedstawił go pozatem do odznaczenia polskiego, jak również poseł przedstawił do odznaczenia dwóch belgijskich szwagrów, którzy z narażeniem życia uczestniczyli w ratowaniu uwięzionych o postępach akcji ratowniczej.

Sejm pod znakiem remontu

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 8 maja

Skutki zwycięstwa klubu BB dają się dopiero teraz we znaki w gmachu sejmowym. Remont jest w całej pełni. Od wielu lat nie ustawały remonty w tym gmachu. Zawsze coś się psuło. To podłoga gniła, to sufity się zapadały, to woda przeciekała. Gdy już zdawało się, że wszystko zostało naprawione, zachodziła zwykle konieczność przed zwołaniem sesji przemalowania jakiejś części gmachu, naprawienia wewnętrznych ubikacyj itp.

Zdawało się, że remont wreszcie ulegnie przerwie. Wielką salę poselską poprawiano już kilkakrotnie. Już skończyły się wszystkie ćwiczenia akustyczne, już wypróbowano czytanie mów sejmowych z mównicy, już sprawdzono donośność dźwięków, nastawiając płyty gramofonowe w sali. Rozlegały się w tym gmachu aktualne dźwięki „Marsza Żałobnego" i „Usta milczą". Wreszcie dano spokój. Niech się dzieją „niesłychane rzeczy" w sali sejmowej.

Zaczął się jednak remont nowy, dostosowany do układu stosunków w Sejmie. Wędrówka klubów odbyła się jeszcze przedtem, już natychmiast po wyborach przeniesiono wzmożony klub narodowy do lokalu zubożałego klubu PPS. Umieszczono Ukraińców w dawnym klubie narodowym, przytulono PPS-owców do dawnego klubu ukraińskiego, tak, iż mieszczą się obok siebie w braterskiej zgodzie klub PPS i klub narodowy.

Przeniesiono Niemców z dużego lokalu do małeńkiego klubiku na pierwszem piętrze dokonano wreszcie zasadniczego remontu w korytarzu, gdzie mieściły się kluby chłopskie i Koło Żydowskie. Z wielkiej sali Koła Żydowskiego zrobiono dwa kluby. Zjednoczone kluby chłopskie otrzymały jeden wspólny lokal oraz mały pokoiczek, część Koła Żydowskiego (dla sekretarjatu).

Na pierwszem piętrze, gdzie mieścił się niegdyś lokal Piasta i odpoczywał na tarasie prezes klubu, poseł Witos, spaceruje często prezydjum klubu BB. Zresztą są to już stare dzieje. Do wspólnego klubu stronnictwa ludowego zniesiono portrety wodzów wszystkich trzech odłamów. W sali Wyzwolenia tuż koło portretu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza i prezesa stronnictwa Malinowskiego wisi portret Witosa. Zbiorowe fotografje przezornie usunięto. Znalazłby się tam i Kuba Bojko i Władysław Byrka i Kosydarski.

Dokonano zmian i na parterze tuż koło gabinetu marszałka Switalskiego. Pokój niegdyś święty i nietykalny został „zbezczeszczony". Lata całe siedział w swoim pokoju dyrektor biblioteki sejmowej, tajny radca mężów stanu, dr. Henryk Kołodziejski. W gabinecie, gdzie spotykali się mężowie stanu różnych kierunków, w neutralnym pokoju, gdzie godzono powaśnione kluby, przyjmował lata całe bibliotekarz sejmowy. Każdy marszałek Sejmu szukał pociechy w tym pokoju, każdy minister rady lub przeciwnika, by pogodzić się, lub porozumieć.

W ów ciężki dzień ostatniego posiedzenia trzeciego sejmu, gdy klub BB zebrał się w korytarzu sejmowym, by nie dopuścić do odbycia posiedzenia, gdy laski gumowe miały być w ruchu, krew miała się polać w korytarzu, gdy burza miała się lada chwila zerwać i nie było żadnej nadziei na zgodę, wyszedł z historycznego pokoju tajny radca mężów stanu, wezwał prezesa klubu BB do swego gabinetu, ściągnął przedstawicieli strony drugiej i dokonał wielkiego dzieła pojednania.

I dzisiejszy marszałek szukał nieraz pokoiku bibliotekarza sejmowego. Gdy po wyborach gruchnęła wieść, że marszałkiem Sejmu zostanie — pan Switalski mówiono o różnych zmianach w gmachu sejmowym. Nikt jednak nie wierzył, że znajdzie się ręka, która waży się usunąć „arkę przymierza" między różnemi klubami.

Lecz przyszedł Brześć. Zgoda stron, porozumienie w małym pokoiku, małe rendez-vous dla chwilowego zawieszenia broni w walce stron stały się już niemożliwe i niepotrzebne. Bibljotekarz sejmowy opuścił swój pokój, po kilku tygodniach umieszczono go w innym pokoiku, gdzie przyjmuje innych ludzi, nowych klijentów, ludzi nauki i wiedzy. Zaglądają tam czasem jedynie osobiści przyjaciele, pokonani w ostatniej walce wyborczej: Thugutt, Rataj, Niedziałkowski.

Pokój, który był przytułkiem zgody i pojednania, został oddany do dyspozycji wicemarszałka Sejmu, Cara. Nie przychodzą już tam goście różnych obozów, nie wkradają się chyłkiem antagoniści. właśni ludzie zaglądają do gabinetu wicemarszałka Cara. W dawnym pokoju zgody rodzą się interpretacje do ustaw sejmowych, komentarze do wydawania posłów, teksty ustaw prasowych i cała sieć sławnych wyjaśnień, w których celuje „jego interpretator ska mość" wicemarszałek Car. (Sin)

Z TEATRU I ESTRADY

— **WIECZÓR J. WAJSLICA.** Staraniem „Merkazu odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Stowarzyszenia (Krakowska 41) wieczór J. Wajslica, znanego artysty Trupy Wileńskiej. Wieczór zagai p. Wajslic wykładem „15 lat Trupy Wileńskiej" poczem recytować będzie utwory Pereca, Szolema Alejchema oraz fragmenty ze „Shylocka", „Dybuka", „Golema" i „Nocy na starym rynku"

— **OPERETKA ŻYDOWSKA W KRAKOWIE** w sali teatru żydowskiego (Bocheńska 7). Dziś w niedzielę o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych po raz 8-my „W drodze do Buenos Aires". Operetka ta ściąga stale liczną publiczność dzięki pięknej grze zespołu, oryginalnym kostjumom i artystycznej grze zespołu z p. Zasławską na czele. Wieczorem o godz. 9-tej premjera sztuki w 3-ch aktach „Z dalekiego Sybiru", która zyskała sobie powodzenie na wszystkich scenach żydowskich Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu po raz 21-ty komedja amerykańska „Roxy". Wieczorem przedstawienie popularne, po cenach zniżonych „Mayerling". Jutro na przedstawieniu popularnem 15-te powtórzenie „Sztuby". Wkońcu przyszłego tygodnia odbędzie się premjera scenicznej przeróbki ze sławnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu", dokonanej przez Leona Schillera Sztukę wystawia p. W. Nowakowski, który brał udział w oryginalnej inscenizacji warszawskiej. Ewę gra p. Jaroszewska.

— **TEATR „QUI PRO QUO" W „BAGATELI".** „Nos do góry" revja teatru „Qui pro Quo", która spotkała się z tak wielkiem uznaniem, daną będzie w teatrze „Bagatela" jeszcze w niedzielę dnia 10 maja br. na 2 przedstawieniach o godz. 7 i 9'30 wiecz. Na poniedziałek teatr „Qui pro Quo" przygotowuje nową premjerę, a mianowicie rewję pt. „Sałatka majowa". Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od godz. 10—2 popoł. i od 4—8'30 wieczór.

— **TEATR WOJEWÓDZKI DLA MŁODZIEŻY I TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI** w Krakowie urządza koncert nieznanych utworów muzycznych z doby powstania listopadowego 1830/31 na podstawie materjałów zachowanych w Bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie, a obecnie specjalnie na ten koncert zinstrumentowanych na orkiestrę symfoniczną. Koncert odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 12-tej w południe w sali kinoteatru „Świt" (ul. Straszewskiego 18) z udziałem Zespołu symfonicznego urzędników Kasy Chorych w Krakowie Wstęp bezpłatny wyłącznie za zaproszeniami. Zgłoszenia telefoniczne przyjmuje kustosz K. Witkiewicz, Muzeum Przemysłowe tel 113-39 i dyr. W. Zychowicz, Kasa Chorych tel. 150-80.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela: 4 pop. „W drodze do Buenos Aires" (ceny zniżone); 9 wiecz. „Z dalekiego Sybiru" (premjera).

Poniedziałek: 9 wiecz „Z dalekiego Sybiru".

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Roxy" (ceny zniżone); wiecz „Mayerling" (ceny zniżone).

Poniedziałek: „Sztuba" (ceny zniżone).

TEATR „QUI PRO QUO" W „BAGATELI"

Niedziela: „Nos do góry".

Poniedziałek: „Sałatka majowa" (premejra).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Sprawa austrjacko-niemieckiej unji celnej w Genewie

Na obecnej sesji Ligi Narodów, która za kilka dni rozpocznie się w Genewie, sprawa unji celnej między Austrją a Niemcami zajmie bezsprzecznie naczelne miejsce. Już teraz prowadzą państwa miedzy sobą rokowania, kto ma zostać sprawozdawcą tej sprawy przed forum Ligi Narodów. Mówią, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi, który w Radzie Ligi Narodów jest sprawozdawcą dla wszystkich kwestyj natury prawnej obejmie również sprawozdanie dla projektu unji celnej między Austrją a Niemcami. Francja życzy sobie, by sprawozdawcą został japoński członek Ligi Narodów, albo też delegat Norwegji. To życzenie Francji napotyka jednakowoż na bardzo wielkie trudności, albowiem japoński członek Ligi Narodów jest już sprawozdawcą dla wszystkich spraw mniejszościowych, a m. in. też dla kwesiti górnoślaskich. Także delegat norweski nie wchodzi w rachubę, ponieważ w Norwegji panuje obecnie przesilenie rządowe.

I w Bułgarji przygotowuje się zmierzch dyktatury

Niedawno przynieśliśmy w telegramach wiadomość, że gabinet Ljapczewa w Bułgarji cofnął swą prośbę o dymisję i pozostaje nadal przy sterze. Zdawałoby się więc, że system dyktatury panujący od lat w Bułgarji znowu się wzmocnił, w rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się nieco inaczej. —

Jeśli się chce należycie ocenić stosunki panujące w Bułgarji, musi się przedewszystkiem pamiętać o tem, że Bułgarja jest głównie krajem rolniczym, w którym więc dominującą rolę grają chłopi. Dyktatura zaś panująca w Bułgarji skierowana jest nietylko przeciwko małej warstwie robotników, lecz przeciwko szerokiej masie chłopstwa. Rządy dyktatury sprawuje mała stosunkowo partja demokratyczna w sojuszu z tajnemi partjami militarnemi, które dnia 9-go czerwca 1923 roku obaliły gabinet Stambulińskiego, przywódcy chłopów bułgarskich. Mieszczańskiej partji demokratycznej przy pomocy właśnie krwawych pogromów chłopskich udało się uzyskać większość przy wyborach do parlamentu, którego kadencja kończy się już z początkiem czerwca br. Ta większość w parlamencie była, tak jak na Węgrzech, zewnętrzną fasadą demokratyczną, poza którą ukrywała się w oczach Europy właściwa dyktatura. Obecny premjer Ljapczew umiał bardzo zręcznie zasłaniać system dyktatury płaszczykiem rzekomej demokracji.

Zbliżają się jednakowoż wybory, których demokraci z pod znaku Ljapczewa bardzo się obawiają. Na tem tle powstało przesilenie rządowe, albowiem król Borys dążył do stworzenia koalicji wszystkich stronnictw mieszczańskich i dlatego chciał stworzyć gabinet koncentracyjny z przywódcą centrum bułgarskiego Malinowem na czele. Malinow jest zwolennikiem likwidacji stopniowej dyktatury i jest za pozyskaniem szerokich mas chłopstwa. Koncepcja jego jednakowoż upadła z powodu oporu zwolenników Ljapczewa, który wypłynął znowu jako zbawca dotychczasowego systemu rządów.

Od rezultatów wyborów zależy, czy system dyktatury zamaskowanej utrzyma się w Bułgarji. Najprawdopodobniej wróci się z powrotem do koncepcji Malinowa, który chce rozbić chłopstwo i pozyskać dla rządu chłopów bogatych i średnich. W każdym razie zaczyna się też i w Bułgarji zmierzch dyktatury.

— **SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS MAKKABI,** urządza dziś, w niedzielę, o godz. 15 uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Żydostwo a wojna

Znany publicysta niemiecko-szwajcarski Dr. Ludwik Bauer, wydaje wkrótce książkę p. t. „Morgen wieder Krieg!" Jeden z rozdziałów tej książki, zatytułowany „Ohnmacht der Internationalen" (Niemoc międzynarodówek), zajmuje się stosunkiem Kościoła katolickiego, socjalnej demokracji, kapitalizmu, oraz żydostwa wobec wojny i dochodzi do konkluzji, że aczkolwiek wszystkie te „międzynarodówki" są wojnie przeciwne i nie chcą wojny, to jednak są wobec niej zupełnie bezsilne. Ustępy o Kościele, socjaliźmie i kapitaliźmie drukowaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, poniżej podajemy w przekładzie wywody Dra Bauera o stosunku żydostwa do wojny. Aczkolwiek nie wyczerpują one naszem zdaniem, problemu i nie oddają sprawiedliwości ani nauce żydowskiej, ani roli Żydów jako czynnika pacyfistycznego, to jednak, ogółem biorąc, musi się przyznać autorowi słuszność: żydostwo, jako takie, również nie potrafi przeciwstawić się wojnie, jeśli wojna będzie miała wybuchnąć. Redakcja.

Żydostwo, któremu już przed Hitlerem, od tysiącleci dawana była usilna, często namacalnemi argumentami popierana a mimo to nigdy dotąd w całości nie usłuchana rada, ażeby zczezło („Juda verrecke!"), uchodzi nadal jako niezniszczalna, węzłami krwi zespolona międzynarodówka. Niezbyt dlań życzliwa przesada przypisuje mu największe wpływy, a wedle planu wojennego Mędrców Sjonu, którego Ludendorff równie dobrze nie zrozumiał jak Foch, była ostatnia wojna też tylko żydowską sprawką. Żydzi są tymi, którzy profitują na upadku świata, zgarniają pieniądz i materjalne wartości narodów-gospodarzy, a własną swoją krew oszczędzają. To opowiada hakenkreuzlerowska legenda, opowiadała to już zresztą dawno przed odkryciem Hackenkreuzu. Na tej podstawie należałoby więc Żydów nie zaliczać do nadziei zapobieżenia wojnie, lecz raczej do niebezpieczeństw wybuchu wojny, a ich wrogowie powinni być Żydom, o ile oni istotnie wojnę wywołują, serdecznie za to wdzięczni. Będzie wskazanem, całą tą plątaniną się nie zajmować, lecz zapytać się, czy dzisiaj istnieje istotnie żydowska międzynarodówka, a jeśli istnieje, to czy i jak ustosunkowana jest do wojny.

Na pierwsze pytanie można łatwo odpowiedzieć na podstawie oczywistych faktów. Żydowska międzynarodówka istniała, na podłożu różnicy rasowej, wyhodowana w ghettach, wskutek prześladowań, ciągle od nowa wzmacniana. Solidarność (Zusammenhalt) była tu jedynym, często niedostatecznym środkiem obrony Wraz z tolerancja, przenikaniem do różnych zawodów, stawała się międzynarodówka ta słabszą; rozwój zacierający różnice i prowadzący do ludzkiej standardyzacji znosi ghetta i doprowadziłby on przypuszczalnie w ciągu niewielu dziesięcioleci do zaniku żydostwa, gdyby antysemityzm nie stanął temu na przeszkodzie. (Ten pogląd autora nie wytrzymuje krytyki, gdyż nie uwzględnia pozytywnych wartości żydostwa, niezależnych zupełnie od mniejszego lub większego nacisku antysemityzmu. W Ameryce, np. antysemityzm jest bardzo słaby, a mimo to żydowski ruch narodowy rozwija się tam wcale nie słabiej aniżeli w antysemickich krajach Europy. Przyp. red.) Gdyby jednak nawet przyjąć, że ta międzynarodówka posiada jeszcze dziś siłę żywotną, to zarówno doświadczenie jak i splot faktów z naszego otoczenia dowodzą, że uwidaczniająca się ciągle „żółta łata" tworzyć mo że li tylko międzynarodówkę defenzywy. Nigdy jednak nie zdarzyła się wspólna praca jakiejkolwiek żydowskiej międzynarodówki jako ofenzywa przeciw jakiemuś narodowi. Nawet nie przeciw carskiej Rosji pogromów; także i ta carska Rosja dostawała pieniądze do żydowskiej finansjery,

ŻYDOWSKIE MIESZCZAŃSTWO SZŁO RĘKA W RĘKĘ ZE SWOIMI PANAMI

i razem z nimi upadło Te reminiscencje i ustalenia dowodzą, że żydostwo jako niebezpieczeństwo wojenne nie jest do pomyślenia; możnaby przeciwnie powiedzieć, że instynktownie najbardziej nienawidzi wojny. Było ono zawsze mniejszością, która utrzymać się mogła nie dzięki sile fizycznej; jest ono — jako masa, nie mówiąc o jednostkach mniej albo bardziej zasymilowanych — niezdatne do wojny. Musi ono raczej obawiać się, iż stanie się ofiarą wojny; brutalność wyzwala się, hamulce opadają, furja rzuca się na bezbronną mniejszość i na najsłabszych.

PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW STALE TOWARZYSZYŁY WOJNOM,

a Hitler i Göbbels kontynuują w tym względzie li tylko na logice bestjalstwa ugruntowaną tradycję. Jest przeto rzeczą naturalną i uzasadnioną, że radykalno-pacyfistyczne i antywojenne grupy mają wielu zwolenników żydowskich i że prasa żydowska prowadzi kampanię przeciw podżegaczom wojennym. W tym sensie są Żydzi oczywiście

NADZIEJĄ POKOJOWĄ.

Nadzieją atoli, z pewnością nie decydującą, a przedewszystkiem działa tu ten fakt, że niwelujący wszystko czas prowadzi do upodobnienia Żydów do narodu, wśród którego i z którym żyją. Tam gdzie niema jawnego, ordynarnego antysemityzmu, upodobnienie to jest zupełne(?), a tylko dzięki przesadzie, z jaką akcentują, że są Amerykanami, Anglikami, Francuzami i Włochami, dają się poznać jako Żydzi: w ten sposób chcieliby instynktownie wymazać błąd swego urodzenia,..

Tak tedy widzimy dzisiaj żydowską międzynarodówkę, zupełnie tak samo jak międzynarodówkę socjalnej demokracji, kościoła i finansów, i ażeby jeszcze o tym groteskowym i groteskowo wyolbrzymionym upiorze również wspomnieć: międzynarodówkę wolnomularstwa — w pośród odnośnego narodu, może i przed narodem,

NIGDY JEDNAK PRZECIW NARODOWI,

I ta więc międzynarodówka jest rozprzężona, może nie całkowicie pod względem psychologicznym, rozprzężona jednak w jej działaniu politycznem. Z zapałem identyfikują się zwłaszcza wpływowi Żydzi z hasłami swego państwa. Z wdzięczności, istotnego przekonania, że to co się im powiada jest słuszne, z poczucia wspólnoty interesu z całością państwową, którego stali się częścią: jeśli państwu będzie źle to i oni będą cierpieć. Często też płynie to z kompleksu mniejwartościowości. Żyd ukrywa swe pochodzenie, ponieważ jego odmienność tak dotkliwie mu się wypomina, że nawet pozorów pragnie uniknąć. Wogóle przyszedł obecnie

ZŁY CZAS DLA GHETTA.

Wieje silny wiatr, który zdmuchuje z powierzchni wszystkie ghetta, nietylko żydowskie. Niema więcej zupełnej separacji i nienaruszalności. Proszę przejść się po ulicach Kaira lub Konstantynopolu; stają się one nowoczesnemi miastami. Różnice zanikają, ludzie czytają te same gazety, uprawiają te same sporty, słuchają tego samego radja, oglądają te same filmy, stare prawdy, przepisy, przykazania, ograniczenia rozpadają się i można przypuszczać, że w ciągu niewielu generacyj upodobnią się również twarze, jak dziś upodobnia się duch. Oczywiście istnieją jeszcze istotne różnice wynikające z różnorodności położenia, klimatu, historji i innych konieczności. Potęga międzynarodówek zdaje się jednak być złamaną. I tak dochodzimy do konkluzji, iż

NIE MOŻEMY LICZYĆ NA ŻADNĄ MIĘDZYNARODÓWKĘ,

ażeby była dosyć silną, by zapobiec wojnie lub choćby tylko wstrzymać rozwój, który do woj-

ny prowadzi. Wszystkie one są słabsze aniżeli się wydają, czas jest przeciwko nim, nietylko przelotna moda, ile raczej siły, które nie są prowizoryczne, lecz predestynują przyszłość: tempo, maszyna — przeobrażenie, które ludzi do siebie upodabnia a jednocześnie upodobnionych rzuca przeciw sobie we wielkich masach narodów i klas: jeden z najbardziej ciekawych paradoksów tego stulecia.

Dr LUDWIK BAUER.

Szczegóły wielkiej manifestacji propalestyńskiej

Mowa Cecila. — Słowa Ormsby Gore: „Palestyna tak żydowska, jak Anglja angielska". — Odpowiedź Weizmanna.

Londyn (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, na przyjęciu wydanem przez „Anglo Palestine Club" na cześć nowego honorowego prezesa klubu lorda Cecila of Shelwood, który wybrany został na to stanowisko na miejsce zmarłego lorda Balfoura, wygłosił przemówienie podsekretarz stanu dla spraw kolonji dr. Drummond Shiels. Następnie wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w tonie wolnej dyskusji na temat zagadnień palestyńskich. Jedynie dr. Shiels odczytał swe starannie ułożone przemówienie z rękopisu.

Na bankiecie przewodniczył James Rothschild, który w swym toaście inauguracyjnym apelował do lorda Cecila, aby dopomógł Żydom osiągnąć porozumienie z Arabami, ponieważ jak się wydaje

rząd nie jest dostatecznie wpływowym, aby tego rodzaju zbliżenie doprowadzić do skutku.

Lordowi Cecilowi, oświadczył James Rothschild, dobrze są wiadome ofiary poniesione przez Żydów na ołtarzu ideału odbudowy Palestyny. Były to ofiary nietylko w pieniądzach i mozolnej pracy, lecz również ofiary życia i wolności. Tylokrotnie ponawialiśmy nasze propozycje w sprawie konferencji okrągłego stołu z Arabami, lecz

rząd nie zdołał propozycji tej zrealizować.

Mowca wyraża nadzieję, że lord Cecil przyczyni się do zbliżenia obydwu narodów, zamieszkujących w Palestynie.

W odpowiedzi lord Cecil oświadczył, że uważa sjonizm za jeden

z ważniejszych czynników dla zachowania pokoju światowego.

Istnieje opinja, z którą lord Cecil nie zupełnie się zgadza, że każda rewolucja ma swych żydowskich uczestników. Lecz rewolucja jest wynikiem rozpaczy ludowej i w wielu częściach świata Żydzi mają powód do rozpaczy. Jest przeto równie słusznie jak i praktycznie, aby ci wszyscy, którzy dążą do pokoju, porządku i pomyślności w Europie usiłowali zapewnić powodzenie sjonizmowi. Lord Cecil wita pragnienie Żydów do osiągnięcia porozumienia z Arabami i przyrzeka swe najdalej idące poparcie dla tych dążeń.

B. podsekretarz stanu dla spraw kolonji w gabinecie Baldwina p. Ormsby Gore wznosi toast na cześć Żydowskiej Siedziby Narodowej. To co do tej pory uczyniono dla sjonizmu stanowi

jedynie podstawę Siedziby Żydowskiej w Palestynie.

Wiele pokoleń jeszcze przeminie zanim naród żydowski rozwinie się w własnem środowisku i

Palestyna będzie tak dalece żydowską, jak Anglja jest angielską,

zanim Żydzi zżyją się z sąsiadami i nie będą odczuwali ich antagonizmu do kultury żydowskiej. Żydowska Siedziba Narodowa nie jest jednak tylko sprawą Palestyny, jest ona nawet więcej niż soczewką, w której ogniskują się dążenia 15 miljonów Żydów —

Żydowska Siedziba Narodowa jest sprawą całego świata.

Odpowiadając na toast b. wice-ministra Ormsby Gore, dr. Weizmann oświadczył: Aczkolwiek nie sądzę, aby Palestyna osiągnęła te wymiary astronomiczne o których śnią niektórzy ludzie, to jednak nie wierzę, aby można było Palestynę zredukować do tego mikroskopijnego zakresu, o którym mówią znów inni. Żydowska Siedziba Narodowa dostarczy wiele mocy dla krzewienia i obrony jej zasad i nadziei.

Klasyfikując naród żydowski, jako wspólnotę rozproszoną po całym świecie dr. Weizmann podkreśla, że jest

bez przesady 8 miljonów żydów na świecie raczej bezdomnych niż zadomowionych, którzy gotowi są powędrować do Palestyny.

Sam tylko Nowy York posiada dziesięciokrotnie tylu Żydów ile Palestyna. Pomimo to Palestyna budzi więcej zainteresowania z powodu nowego życia, które się tam tworzy, nowego życia z własną cywilizacją, nowego życia, do którego się Żydzi nie przemycają poprzez inny naród.

Palestyna, oświadczył dalej dr. Weizmann, przechodzi obecnie niezwykle ciężki okres. Pomimo to mam wrażenie, że Żydowska Siedziba Narodowa jest już w takim stadjum, że dalej rozwijałaby się samoistnie, gdyby nawet znikła organizacja sjonistyczna i Agencja Żydowska. Nie spodziewamy się, aby odbudowa naszej Siedziby zakończyła się jutro lub w następnem pokoleniu. Trwać ona będzie tak długo, jak długo Żydzi żyć będą na świecie.

Następnie odczytał swe przemówienie dr. Shiels, wkońcu zaś zabrał głos syn premjera poseł Malcolm MacDonald, który wskazał na trudności, z jakiemi borykać się musi władza mandatowa i doszedł do wniosku, że problem palestyński nie będzie rozwiązany tak długo, jak długo Żydzi, Arabowie i Anglicy pozostaną odseparowani(?) na swych obszarach.

Lag Beomer w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W dniu Lag-Beomer w rabinacie Tel-Awiwu zawartych zostało 35 małżeństw. W całym kraju odbyły się liczne uroczystości lag-beomerowe. W Meronie, jak zwykle każdego roku, odbyły się tradycyjne uroczystości nad grobem rabi Simona ben Jochai. Jak każdego roku i tym razem na uroczystości merońskie przybył różnobarwny tłum pielgrzymów, chasydów, chaluzów, Bucharczyków, Kaukazczyków, Jemenitów i in. Na uroczystości w Meronie obecni byli Ch. N. Bialik, Marek Szagal i inni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego.

Żądania jiszuwu palestyńskiego

Jerozolima. (ŻAT). Delegacja Waad Haleumi w osobach rabina Ostrowskiego, Izaka Ben Zwi i Almalaha przyjęta została przez zastępującego Wysokiego Komisarza Palestyny p. Marka Younga. Na konferencji omówiono szereg spraw, dotyczących jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Rab. Ostrowski poruszył kwestję powrotu Żydów z Hebronu do ich starego zburzonego w sierpniu 1929 osiedla. Sprawa ta została poraz pierwszy omówiona w oficjalnej rozmowie z kierownikiem administracji palestyńskiej. Rab. Ostrowski domagał się, aby rząd zapewnił bezpieczeństwo mających powrócić do Hebronu Żydów. Narazie nie omówiono ani terminu, ani też liczby Żydów, którzy mieliby powrócić do Hebronu.

Następnie p. Ben Zwi przedstawił budżety gmin żydowskich, które mają być zatwierdzone przez rząd, poczem poruszono szereg spraw, dotyczących bezpieczeństwa życia i mienia ludności żydowskiej w Palestynie. Wreszcie p. Almalah zreferował stanowisko żydowskie w sprawie samorządu miasta Jerozolimy, z którego, jak wiadomo, członkowie żydowscy wystąpili przed rokiem. Delegacja domagała się, aby rząd czemrychlej ingerował w tej sprawie celem unormowania stosunków w samorządzie stolicy. W końcu delegacja omówiła konieczność jaknajwiększej czujności przy przeprowadzeniu spisu ludności w Palestynie, aby spis ten dał rzeczywiście wierny i objektywny obraz o stosunkach liczebnych poszczególnych odłamów ludności palestyńskiej.

Sprawozdanie komisji dla spraw Ściany Płaczu nie będzie ogłoszone

Jerozolima (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie ŻAT. rząd palestyński poinformował, że nie jest w stanie potwierdzić pogłoski o zamierzanem ogłoszeniu sprawozdania komisji dla spraw Ściany Płaczu.

* * *

Londyn (ŻAT) Urząd kolonjalny informuje ŻAT, że w najbliższych dniach sprawozdanie komisji dla spraw Ściany Płaczu nie będzie ogłoszone.

Z cyklu: nasi miljonerzy

Paryż (ŻAT) Znany przemysłowiec żydowski i filantrop Albert Bloom z Nowego Yorku ustanowił 4 stypendja przy uniwersytecie paryskim, asygnując na ten cel 1.600 dolarów. Przed pewnym czasem Albert Bloom również wyasygnował 1.600 dolarów na 4 stypendja.

Gościnne Występy warszawskiego teatru rewjowego „Qui pro quo"

„NOS DO GÓRY", wielka rewja w dwóch aktach, 17 obrazach.

Warszawski teatr rewjowy „Qui pro Quo" rozbił się obecnie na dwie falangi, z których jedna wyjechała do Poznania, a druga do Krakowa. Oddział krakowski poprowadził do szturmu F. Jarossy, który może też sobie powiedzieć: „Veni, vidi, vici". Kraków w pierwszym szturmie został zdobyty.

Nie trzeba się dziwić triumfowi „Qui pro Quo", jeśli szefem jego sztabu generalnego jest p. Jarossy, conferencier z Bożej łaski, człowiek, który nie musi się wcale wysilać, by nawiązać tzw. kontakt z publicznością. Ta publiczność przyszła zresztą do teatru z góry jaknajżyczliwiej usposobiona i przypuszczała, że spędzi bardzo miły wieczór. Nadzieje publiczności w zupełności zostały spełnione, albowiem mili goście warszawscy trafili niejako w samo sedno, dając widowni rzeczy lekkie, sporządzone ze smakiem i umiarem. Niektórych wykonawców, jak p. Dymszę i Ławińskie go znał już Kraków z poprzednich występów. P. Ławiński, który obecnie obchodzi swe 50-lecie, zademonstrował nam niezwykłą wprost młodzieńczą ruchliwość w swych „szmoncesach" żydowskich. Co do p. Dymszy mam wrażenie, że talent jego dojrzał, znacznie się pogłębił i że otrzymaliśmy w nim artystę o niezwykle ciekawej fizjognomji. Gdybym się nie obawiał superlatywów, powiedziałbym, że w p. Dymszy rośnie nasz polski Chaplin, albowiem prawdziwą chaplinjadą był numer zatytułowany „Z tragedyj życiowych", wykonanych przez p. Dymszę i panią Dymszynę. Nie dziwimy się też, że oboje wykonawcy musieli ten numer powtórzyć. Pani Dymszyna jest nietylko milutka w typowo krakowskiem znaczeniu tego słowa, lecz ma zacięcie mocno charakterystyczne, zapowiadające poważny talent do groteski charakterystycznej. Urodę, temperament i filuterny wdzięk pokazała nam pani Górska, która swój „Pierścionek" musiała też powtórzyć na burzliwe żądanie publiczności. Niezwykle sympatyczną pieśniarką jest p. Z. Terne, a p. Kalinówna, o której zdolnościach recytatorskich dużo czytaliśmy w prasie warszawskiej, pozyskała sobie sympatję publiczności bajecznie wykonaną groteskę „Co coś Pitigrilli?" P. K. Tom reprezentuje w przeciwieństwie do p. Ławińskiego humor, że tak powiem logiczny, przemyślany i wykonany z premedytacją. Do tego samego typu humorysty kabaretowego należy też p. E. M[illegible]owicz, dobry znajomy publiczności krakowskiej z czasów operetki przy ul. Rajskiej.

Na osobną wzmiankę zasługują Tacjann'girls, które p. T. Wysockiej, jako baletmistrzyni najlepsze wystawiają świadectwo. Zespół baletowy jest nietylko doskonale zgrany, ale ma nawet ambicje poważniejsze a la Bodenwieser, o czem świadczy sugestywny „Marsz Mendelsohna". Do sukcesu przyczyniły się też piękne dekoracje p. J. Galewskiego i utrzymująca wszystko w ryzach rytmu batuta kapelmistrza p. I. Vesby'ego.

Moassi.

Tomasz Mann
na łamach „Nowego Dziennika“

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk przekładu jednego z najpiękniejszych dzieł bezsprzecznie pierwszego prozatora Niemiec współczesnych, a zarazem jednego z najwybitniejszych pisarzy Europy, laureata Nobla, Tomasza Manna.

Wybraliśmy dla naszych czytelników jedną z najkrótszych stosunkowo, a zarazem pod względem artyzmu pisarskiego jedną z najbardziej doskonałych, zwartych i w napięciu utrzymujących rzeczy autora „Czarodziejskiej Góry“. Wybraliśmy istotnie cacko, klejnocik, jeden z najwspanialszych w cudownym djademie pisarskim elementarnego tego twórcy. Jest to osnuta na tle pobytu na włoskiem wybrzeżu — w Torre di Venere — „tragiczna idylla“, tragiczne przeżycie. Dramatyczność akcji tej cudownej opowieści rośnie przytem z chwili na chwilę. Do samego końca czytelnik nie zdaje sobie sprawy z czekającej go konsekwentnej — niespodzianki. Nie jest paradoks: zakończenie wypływa tu z całej nieubłaganej konieczności logiki i jest zarazem pewnego rodzaju niespodzianką w fatalnym zbiegu spraw.

Tłem i podbudówką jest tu — jak wspomnieliśmy — pobyt w włoskiem kąpielisku morskiem, ale właściwą osnowę stanowi dramat psychologiczny mistrza magji — prestidigatore — i małego garsona kawiarni, Mario. Towarzyszymy świetnemu autorowi w jego pobycie w latowisku zalanem południowem słońcem, ale i zasnutem ponuremi cieniami niewygody i nieprzystosowania, przedewszystkiem zaś tajemniczemi cieniami mroku duszy człowieka, człowieka ułomnego, a jednak posiadającego siłę narzucania swojej woli. — Właściwych perypetyj tego pobytu, zmąconego osobliwym dramatem, nie będziemy oczywiście tu wyliczali, bo są one właśnie przedmiotem tego cudownego dzieła, które nietylko jest nam najmilszą biesiadą prawdziwego arcydzieła pisarskiej sztuki, ale które też utrzymuje nas w coraz bardziej rosnącem napięciu i oczekiwaniu.

Druk przekładu wspaniałej opowieści Tomasza Manna p. t. „Mario i czarodziej“ rozpoczynamy zatem na łamach „Nowego Dziennika“ w najbliższych już dniach. Będzie to pierwodruk polski tego dzieła, bo przekład w formie książkowej ukaże się dopiero po ukończeniu przez nas druku, a to nakładem „Udziałowej Spółki Wydawniczej“ w Krakowie. Przekład w formie książkowej poprzedzi, jako przedmowa, obszerna trzydzieści kilka stron druku licząca rozprawa o Tomaszu Mannie i opowieści jego „Mario i mistrz magji“ — pióra Leona Templera. Z przedmowy tej przedrukujemy w swoim czasie fragment odnoszący się do dzieła Manna, którego druk w przekładzie rozpoczynamy na łamach naszego pisma w najbliższych dniach.

Podziękowanie.

WPanu Doktorowi Bernhardtowi Bornsteinowi, neurologowi, sekundarjuszowi szp. św. Łazarza, za szybkie wyleczenie mnie z ostrego zapalenia nerwu kulszowego, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

1174v Dr. Arnold Jassem.

Śp. Zdzisław Dębicki

Jak już donosiliśmy onegdaj, zmarł po dłuższej chorobie znakomity poeta i i publicysta, długoletni prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Warszawy — Zdzisław Dębicki, przyżywszy lat 60 Po ukończeniu gimnajum przybył na studja wyższe do Warszawy, gdzie wziął żywy udział w ruchu narodowym i za nieustraszoną swą działalność na tem polu został zesłany w r. 1894 do gubernij nadwołżańskich. Po odbyciu zesłania przeniósł się do Lwowa, gdzie ukończył studja prawne. W tym okresie rozpoczął swoją pracę publicystyczną i literacką. W r. 1898 wydał pierwszy tom poezyj lirycznych pt. „Ekstaza“. Następnie wychodzą kolejno: „Święto kwiatów“ (1904), „Kiedy ranne wstają zorze“ i „Ojcze Nasz“ (1907). W r. 1915 wraz z Edwardem Słońskim wydał zbiór patrjotycznych pieśni wojennych. Niezależnie od utworów poetyckich ogłasza Zdzisław Dębicki szereg prac krytycznych, jak „Pisarze Polscy“, „Porterty“, „W. Reymont“, relacje z podróży, jak „Z północy i południa“ oraz rozprawy kulturalne, jak „Książka i człowiek“, „Kryzys inteligencji polskiej“, „Podstawy kultury narodowej“ i szereg innych.

Praca Zdzisława Dębickiego jako publicysty rozpoczęła się w r. 1897 w „Przeglądzie Wszechpolskim“. W r. 1910 obejmuje Dębicki dział krytyki literackiej w „Kurjerze Warszawskim“, zamieszczając jednocześnie w tem piśmie szereg wstępnych artykułów politycznych. W r. 1915 obejmuje radakcję naczelną „Tygodnika Ilustrowanego“ i pozostaje na tem stanowisku blisko 10 lat.

Obok niezwykle bogatej działalności literackiej i publicystycznej Zdzisław Dębicki wiele czasu poświęcał zawsze pracy społecznej w różnych organizacjach, a przedewszystkiem od r. 1922 w Syndykacie Dziennikarzy Warszawskich i następnie w Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, którego był prezesem w kilku kadencjach

DZIAŁ GOSPODARCZY

O reformę prawa czekowego w Polsce

W ubiegłym tygodniu w kilku oddziałach stołecznego sądu grodzkiego odbywały się t. zw. sesje „czekowe“, poświęcone rozpatrywaniu spraw osób oskarżonych o wystawianie czeków bez pokrycia. Przyglądając się wokandom wspomnianych sądów, można było znaleźć wśród oskarżonych nazwiska osób, należących do świata handlowego, finansjery itp. Przeładowane sprawami czekowemi sesje są prawdziwem signum temporis dzisiejszych stosunków pieniężnych.

Śmiało rzec można, iż czeki bez pokrycia są dziś plagą świata handlowego, czynnikiem podrywającym niesłychanie podstawy kredytu i obrotu bezgotówkowego.

W sprawach, o których wspominaliśmy na wstępie ma zastosowanie art. 51, obowiązującej obecnie ustawy czekowej z 1924 r., przewidujący karę aresztu i grzywny za wystawianie czeków bez pokrycia. Artykuł ten oparty jest na wzorach francusko-austrjackich. Ustawa francuska z 1874 r. nakłada na wystawcę czeku bez pokrycia karę, wynoszącą 6% sumy czekowej. Prawo austrjackie nakłada znów w § 23 na wystawcę czeku niedostatecznie pokrytego karę porządkową w wysokości 3% sumy niepokrytej, która to grzywna wpływa do skarbu państwa; ponadto ustawa austrjacka czyni takiego wystawcę odpowiedzialnym za szkodę przez niezapłacenie czeku, wyrządzoną posiadaczowi. Jednocześnie ustawa austrjacka zwalnia od kary porządkowej wystawcę, jeśli tenże wystawiając czek mógł słusznie przypuszczać, że w chwili okazania czeku pokrycie będzie dostateczne.

Z kombinacyj tych właśnie zasad powstał nasz artykuł 51 ustawy czekowej. Wprowadza on obok obowiązku odszkodowania karę pieniężną nie na korzyść skarbu, ale na korzyść posiadacza czeku. Prawo nasze obowiązek odszkodowania ogranicza do wypadku, gdy zapłata czeku nie nastąpiła; w prawie francuskiem kara jest przewidziana bez względu na to, czy zapłata nastąpiła, czy nie. Nasz prawodawca nakłada na takiego wystawcę czeku bez pokrycia karę aresztu i grzywny do 5 tysięcy zł., lecz jednocześnie bierze wystawcę w opiekę, postanawiając za wzorem ustawy austrjackiej, że ta dodatkowa kara aresztu i grzywny nie ma być wymierzana, jeżeli wystawca miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie.

W myśl postanowień powyższych sądy nasze zrzadka jedynie wymierzają w tego rodzaju wypadkach karę aresztu, często zaś kończy się na grzywnie. Naogół, w interesie obrotu handlowego i zaufania do obrotu bezgotówkowego, konieczne jest zaostrzenie ustawowych sankcyj karnych w wypadkach tego rodzaju czynów, które winny pociągać karę bezwzględnego aresztu. Jeśli przy podpisywaniu weksla trzeba się dobrze namyśleć, pamiętając o ryzykach prawa wekslowego, które normuje ten instrument kredytu, to cóż dopiero przy podpisywaniu czeku, który jest instrumentem płatniczym i zaufanie posiadać winien nie mniejsze od banknotu emitowanego przez państwo.

K. Kl.

—cOo—

Perspektywy eksportu drzewnego z Polski

Na najbliższy okres czasu należy postawić znów niepomyślne horoskopy, jeśli chodzi o rozwój sytuacji w eksporcie drewna. Nic bowiem nie zapowiada poprawy sytuacji, tembardziej, że nie słychać narazie o ratyfikowaniu przez Niemcy traktatu handlowego z Polską, co mogłoby się przyczynić do wzrostu wywozu. Pozatem dotychczasowe fiasko jednolitej organizacji eksportowej drewna również stoi na przeszkodzie do uzdrowienia stosunków w eksporcie drzewnym. aczkolwiek posunięcia w kierunku powstania syndykatów w poszczególnych gałęziach drzewnictwa (syndykaty: papierówki, parkietowy, dykt) mogą przynieść poprawę na niektórych odcinkach. (PAP).

Rekord dumpingu sowieckiego w Berlinie

Na rynku berlińskim ukazały się nagle nożyki do golenia „Gilette“ po niepokojąco niskiej cenie.

Cena nożyków w sprzedaży detalicznej w Niemczech stanowiła 5 fenigów za sztukę, te natomiast nożyki kosztują 10 fenigów paczka, złożona z 10 sztuk.

Na nożykach widnieje stempel fabryczny zakładów w Zollingen, które podały do wiadomości przemysłowców, iż partja 50 miljonów nożyków zakupiona została przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie jakoby dla armji czerwonej. Niemieckie koła handlowe zostały zaskoczone tym dumpingiem „zaprzyjaźnionego państwa“ i naradzają się, jak wszcząć wspólne kroki przeciwko rujnującej polityce Sowietów.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Sowiety za towar ten nie zapłaciły ani feniga, gdyż otrzymały kredyt roczny.

* * *

SOWIECKIE MOTOCYKLE. W tych dniach ukończono w Moskwie budowę zakładów fabrycznych do wyrobu motocykli, które przystąpią do pracy jeszcze w roku bieżącym i rzucą na rynek wewnętrzny i zagraniczny 2.000 sztuk motocykli. (CEPS).

—o—

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W NIEMCZECH. Wkłady oszczędnościowe w niemieckich kasach oszczędności wynosiły na dzień 1 kwietnia br. przeszło 11 miljardów 43 miljony marek wobec 10 miljardów 946 miljonów w lutym br., wzrosły więc o 97 milj. mk., gdy w ciągu lutego o 179 miljonów.

OBNIŻKA CEN SZKŁA W CZECHOSŁOWACJI Huty czechosłowackie obniżyły ceny szkła taflowego o ca 10 proc. Równocześnie unormowano sprawę rabatów i warunków pokrycia dla handlu hutowego.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Niepokojąca powieść Jana Wiktora

„Zwariowane miasto“ Jana Wiktora (Bibljoteka Autorów Polskich. Wydawnictwo R. Wegnora w Poznaniu) nie jest książką, którą czyta się jednym tchem, otacza tę książkę taka atmosfera niepokoju wewnętrznego, że wciąż ją wypuszczamy z ręki, buntujemy się przeciwko autorowi, długo mu coś tłómaczymy, ale potem znowu ją bierzemy do ręki, czytamy przez pewien czas, jak gdyby zahypnotyzowani, by ją znowu porzucić i kląć na autora i na świat cały. Nie dziwimy się też, że wywołała ona wprost sprzeczne sądy. Jedni, jak naprzykład p. Skiwski w „Kurjerze Poznańskim“, z pogardliwem traktują ją lekceważeniem, przyczem autor omówienia z irytującą wyniosłością klepie autora powieści po plecach, a inni, jak prof. Sinko i p. Czachowski, widzą w autorze pioniera jakiegoś rdzennie polskiego surrealizmu i nie szczędzą mu tak dalece napuchnięych superlatywów, że mimowoli chciałoby się pospieszyć ze zimnym okładem. Ta djametralna przeciwstawność sądów może zdezorjentować nietylko autora, ale i czytelnika, wrażliwego właśnie na to, co o danej książce piszą w gazetach. Postarajmy się więc sine ira i z miłosnem wniknieciem w intencje autora, który szerzy miłość do człowieka i budzi miłość do siebie, zrozumieć dziwną, niepokojącą tę książkę.

Zdaje mi się, że najlepiej zrobimy, jeśli za punkt wyjścia naszych rozważań weźmiemy podświadome nastawienie autora, podziemny niejako stosunek autora do swej wizji. Mam wrażenie, że p. Wiktor książki swej nie przemyślał do głębi, lecz dał się unieść wzburzonym falom uczucia, które uczyniły z niego proroka, piorunującego przeciwko miastu jako upiornemu widmu ludzkości. Autor nie rozumie duszy miasta wielkiego, nie odczuwa jego piękna, a kierując się pierwotnym atawizmem chopskim, wypowiada mu niejako wojnę. Jak wygląda ta wizja autora? Przed oczyma naszemi, jak gdyby w kalejdoskopie przesuwają się montaże miasta oszalałego ze zgrozy. Jakiś wielki artysta dramatyczny popełnił zamach na życie pięknej swej koleżanki. Gdy ma dojść do rozprawy sądowej, ktoś wywozi zranioną artystkę ze sanatorium przy szalonym pościgu policji. Prasa, żerująca na sensację, wypuszcza codziennie na miasto — demony zgrozy. Cieszy się z tego tylko poeta młody, budujący na tych sensacjach pomnik swej przyszłej sławy. Miasto wije się w konwulsjach strachu, a tymczasem artysta dramatyczny, poeta młody i reporter grają właśnie na nerwach oszalałego miasta jakąś przeraźliwą kakofonię obłędu. Artysta dramatyczny czyni to dlatego, ponieważ zatracił granice między rzeczywistością a sceną, ponieważ otaczają go wciąż gęstym korowodem maski postaci, które kiedyś kreował, i doprowadzają go do obłędu. Młody poeta bierze udział w tym dramacie, ponieważ w grzmotach reklamy chciał zwiastować światu manifest nowej poezji, a reporter jest tułaczem, któremu serce pęka w poszukiwaniu wciąż nowych sensacyj, którego „łzy i znój przetapiają się w czcionki“ Powieść kończy się tem, że jej bohaterzy wchodzą w życie jako symboliczne postacie dni dzisiejszych. „Idziemy do warsztatów, na poddasza, na ulice, do pracy, w ciżbę drobnych spraw i zabiegów — my, wyrobnicy dnia... aby krew zmieniać w honorarjum, aby wrzawą swych czynów stwarzać nastrój współczesności stać się szarą codziennością, piachem i popiołem, aby w grozie nienawiści modlić się o słowo, wiążące człowieka z człowiekiem. Spragnieni uśmiechu, wędrowniczy bezdomni, szukający okruchów słońca i uścisków brata“.

Oto wizja poety, którego serce wiecznie się modli o słowo, wiążące człowieka z człowiekiem, który pełen współczucia, nachyla się nad niedolą człowieka współczesnego, szukającego „okruchów słońca i uścisków brata“. Poecie temu, o niezwykle wyostrzonem sumieniu, wydało się miasto wielkie jakąś bestją apokaliptyczną, jakimś okrutnym potworem, wysysającym człowieka i karmiącym się jego tęsknotą. Nie dojrzał poeta, że miasto wielkie ma swoją duszę, przemawiającą do nas łukami mostów, zawieszonych nad rzekami, czworobokami oświetlonych nocami drapaczy nieba, rytmem potężnej pracy. Napewno miasta wielkie mają też swoją gawiedź, wołającą: „panem et circenses“, ale mają też i swą skondensowaną dynamikę bytu, mają zaułki ciemne, których zgrozę niedawno wyśpiewał Fink w swojej powieści „Jestem głodny“, mają i armje uświadomionych robotników, maszerujących w zwartych szeregach do nowego jutra. Syn chłopa, ogłuszony na pozór nieartykułowanym rykiem wielkich skupień ludzkich, nie wczuł się w ich poezję, w ich niesamowite piękno i uciekł do cichej wsi i małego miasteczka. Schronił się do ascetycznej swej pracowni na poddaszu, by tam pisać swą powieść, najcenniejszy dar kochającego serca dla brata—człowieka.

Niepogłębioną jest też psychologja typów, które autor rzuca na ekran naszej wyobraźni. Gdyby zadał sobie trochę więcej trudu i zaznajomił się z psychiką aktora, — zrozumiałby, że w gruncie rzeczy wszyscy jesteśmy aktorami, że każdy z nas mnóstwo nosi masek i mniej lub więcej udolnie gra swoją rolę w dramacie życia. Gdyby się przypatrzył bawiącym się dzieciom, dostrzegłby w nich aktorów, przygotowujących się do nowej roli. Później z tych rozmaitych fragmentów układa życie dla każdego z nas kilka motywów zasadniczych, które stają się potem stylem naszego życia. Każdy człowiek ma swój odrębny styl w życiu, a bogactwo tych stylów usiłuje podchwycić nauka, segregująca bogactwo życia w szablony typologji. Być może, że aktor to człowiek, w którym walczą ze sobą o pierwszeństwo rozmaite style życia i tem sobie wytłómaczyć możemy zagadkę kunsztu aktorskiego, zezwalającego człowiekowi na wcielanie się we wciąż nowe postacie. Są aktorzy, grający wciąż tylko siebie, ale są też aktorzy, których nazwać możemy proteuszami, albowiem wciąż wyskakują ze swej skóry.

Rozżarzonem do czerwoności jest też bogate słownictwo, intrygujące nas z początku rozległością metafor, ale nużące nas potem wyszukanem ich bogactwem. Gdy po raz pierwszy czytamy o „narożnikach władczych oczu“ lub o „zaśmieconej ciszy, kopanej odgłosami gniewu“ o „cieniach, spowijanych w całun milczenia“, odczuwamy rozkosz rzadkiej metafory. Później jednakowoż, gdy z każdej stronicy możemy wyłowić lawinę tych najśmielszych rzutów wyobraźni, nużymy się i pytamy autora, kiedy wreszcie dojdzie do prostoty stylu, która jest największem wyrafinowaniem. Zdaje nam się, że śmiałe te metafory znieważają piękno istnieją niejako same dla siebie i bezczelnie wysuwają się na pierwszy plan. Dlaczegóż nie mówić o rzeczach prostych i głębokich w sposób prosty i głęboki równocześnie, poco się silić na barok stylu?

A jednak jest to książka niepokojąca, fascynująca swym urokiem. Z każdej stronicy szepce do nas rozżarzona dusza poety, na każdej stronicy odczuwamy najgłębszy niepokój twórczy, największą tęsknotę wielkiego naprawdę pisarza. Jan Wiktor nie chce być już tylko poetą duszy niemej, umiejącej się tylko modlić niedostrzegalnym szeptem duszy. Chciał wyjść poza ta ciepłe opowieści z podwórka, siłą swojej woli twórczej chciał przeskoczyć „tęczę nad sercem“ i wyśpiewać pieśń o niedoli człowieka, skazanego na pobyt w pustyni kamiennej wielkich miast. Jeśli nawet ten pierwszy rzut mu się nie udał, eksperyment sam przez się jest niezwykle interesujący.

Poeta dla tego swego eksperymentu stworzył fascynujące wprost ramy, które wypełnił żywą treścią. Możnaby jego technice zarzucić, że jest kinową, ale poeta tą techniką doskonale operuje, posługując się we wirtuozowski nieraz sposób zbliżaniem ku widowni wyolbrzymionych twarzy, uciekając się do rozmaitych dygresyj i wkładek na barwnej taśmie filmowej. Aczkolwiek sugestywnie posługuje się tą taśmą filmową, jednak czytelnik ma to wrażenie, że tę nową formę autor stworzył tylko dlatego, by się właśnie rozprawić z daną nam rzeczywistością. Świadczy o tem pojedynek między starym a młodym poetą. Formalnie biorąc, jest to tylko epizod, ale w rzeczywistości zawiera się w tym epizodzie, nieco groteskowo zresztą wykrzywionym, niejako idea przewodnia tej książki. Stary poeta to arcykapłan sztuki, to pomazaniec Boży, który jeszcze wierzy w sztukę, pisaną przez wielkie „S“. Twórcy tego pokroju zajmują wobec nowoczesności postawę dumy i odwzajemniają się pogardą motłochowi. Stary poeta zna tylko wartość serca ludzkiego i rozumie „mowę wieczności, która jest tajemnicą, ciszą i ogromem“. Młody poeta naigrawa się z „łachmaniarza w kwiatach“ i chce grzmieć „salwami tomów, chce szkarłatem sławy i radości zaścielić sobie drogę przez życie, aby życie wyczerpać do dna“. Starzy poeci tworzyli, „myśląc co „jutro“ o nich sądzić będzie, podczas gdy dzisiejsza sztuka i literatura to klozetpapier“. Młody poeta marzy o gramatyce konstrukcji, o katechiźmie dyscypliny o stylu nowego kolektywu — i dlatego odwraca się od próchna poezji starszego pokolenia i wszystkiemi fibrami chce wchłonąć w siebie rytm nowoczesności. Przez kilkanaście stron ciągnie się ten pojedynek słowny między starym a młodym poetą, a my widzowie i słuchacze tego pojedynku sercem swem jesteśmy przy starym poecie, lecz myślą nową, zaborczą i śmiałą towarzyszymy młodemu w jego wyprawie na Everest poezji.

Niestety, autor uprościł sobie to zadanie, bo w rzeczywistości jest to tylko walka z wiatrakami. Niema sztuki, którąby była zawieszona nad próżnią. Wiemy, że tworzy się nowa rzeczywistość, która szuka swego wyrazu w sztuce. Sercem swem, przywiązanem do czasów dawnej rzeczywistości, nie powstrzymamy pochodu nowej. Przejdzie po nas i nas stratuje, zdepce serce, trawione żarem, ociekające krwią serdeczną w błoto, jeśli nie staniemy się siłą twórczą i przekształcającą życie. Tragicznem jest to nieporozumienie Jana Wiktora, ale ten tragizm jest

ANTONI SŁONIMSKI.

Kołysanka

Poco się zrywasz rankiem, kiedy jeszcze ciemno?
Przez pochmurne ulice biegniesz do szkoły zziębnięty?
Jeszcze możesz przedłużyć tę chwilę tajemną
Spać i snuć dalej sen tak błogo rozpoczęty.

Krzątanina w pokoju i szum samowara
Przetapia się w szum łodzi, którą płyniesz we śnie,
Więc wiosłuj wiosłem wiosny w nadbrzeżnych szuwarach.
Poco zrywać się, budzić? Jeszcze bardzo wcześnie.

Śpij. Za ciebie bracia starsi przenoszą na barkach
Karabin maszynowy i oliwią tryby
Brezentami okryte w artyleryjskich parkach
Po krwawym deszczu rosną armaty jak grzyby.

Poco się trudzić, poco ślęczyć pilnie,
Schylony nad rajzbretem, żeby się nie zmylić?
I tak nie zdążysz dość nisko się schylić.
Kąt spadania pocisku obliczył już ktoś nieomylnie.

Nie warto ci myć zębów ani płukać gardła.
Poco ci szersze piersi, roślejsze ramiona?
Aby je jedna kropla nawylot przeżarła,
Aby pierś była głębiej kulą przewiercona?

Śpij. Już od rana dudnią fabryczne motory,
Gallony, tonny gazów kłębią w rezerwuarach.
Powiedz matce: nie pójdę dziś, bo jestem chory.
Dajcie mi spać, gdy jeszcze nie jestem w koszarach.

Śpij. Bracia twoi za ciebie wybudują mosty,
Przez które, gdy podrośniesz, będziesz biegł w pośpiechu,
I przyczółek mostowy, gdzie poczujesz ostry
I krótki ból i brak oddechu.

Co masz dzisiaj zadane? Nauczyć się słówek?
Jakąś tam deklinację wpisać do zeszytu?
Chcesz lekcji? Zatemperuj ołówek
I pisz: „Iperyt, iperytem, śmierć od iperytu“.

(„Wiadomości Literackie“).

...sam bliski, jest arcyludzki, jest dokumentem naszych czasów. Mimo i wbrew wszystkim naszym zastrzeżeniom staje się powieść Wiktora również dokumentem naszych czasów. Wyrosła z naszej rzeczywistości, serdeczną troską wybiegła ku nowej przyszłości człowieka a chociaż pełna grozy, cofnęła swe oczy przerażone, jest jednakowoż poematem naszym, poematem o człowieku, który na rozstajnych znalazł się drogach życia. Z całego serca życzymy Wiktorowi, by znalazł drogę do nowej rzeczywistości, należy bowiem do plemienia proroków, którzy nawet, gdy przeklinają, błogosławią.

M. KANFER.

„Światła z ciemności”

Autor „Bli Emunah“ i „Meal Gdot Hawisłah“, Jehuda Warszawiak, napisał niedawno powieść p. t. „Orot Meofel“ (Światła z ciemności) *).

Bohaterem tej powieści jest **Rubin Margolin.** Charakterystyka jego oddaną jest dobrze, wątpliwem się tylko wydaje, czy warto dla niej poświęcić aż 2/3 książki. Zajmujące bowiem są tylko czyny Margolina, a jego tkliwe i sentymentalne wylewy poprzednie (podczas jazdy pociągiem, podczas pobytu na stacji i w karczmie) są przydługie i nudzące czytelnika. Rozumiem, że dla przeciwstawienia Margolina, dawnego, sentymentalnego, błądzącego i omackiem drogi jasnej wśród ciemności szukającego — z człowiekiem czynu, który odnalazł wreszcie właściwą drogę, potrzebną jest dokładna charakterystyka. Trudno tylko pojąć, dlaczego autor rozlewa się zbytnio tam, gdzie niema nawet mowy o nowych cegiełkach, charakterystykę tę skutecznie budujących.

Pewne niedociągnięcia układu, niezbyt dobrego, dają się chyba wytłumaczyć potrzebą podziału okresu, poprzedzającego czyny bohatera, na pewne cześci się zamknięte całości. Całości te nie są jednak należycie wykończone, a jako zbyt przewlekłe, nudzą. Czytelnik bowiem czemprędzej chce się dowiedzieć, co będzie z Margolinem, stającym nagle wobec faktów niezmiernej doniosłości.

Zakończenie rzeczowe, treściwe, dobre.

Język hebrajski nowoczesny, wyrażenia tu i ówdzie wyszukane, niektóre talmudystyczne.

Sam tytuł o tyle trafnie dobrany, że w powieści Warszawiaka chodzi istotnie o gruntowną przemianę i nowe nastawienie do problemów życia, chodzi naprawdę o **promyk światła wśród ciemnej nocy.** Jak jednak z tych ciemności wyłania się światło, widać dopiero na końcu powieści. Przez 2/3 ani śladu o tem.

Nas zajmuje w omawianej powieści to, że Margolin **błądzi — ze skutkiem.** Istotnie błądzi, **wysługuje się obcym,** bez odwdzięki, a dopiero po długich walkach wewnętrznych **wraca na łono swego narodu, stając się sjonistą i gorącym działaczem odrodzenia żydowskiego.** Widocznie droga do sjonizmu nie jest łatwa do przebycia.

Rację ma autor, prawdę mówi, gdy opisuje, jak Żyd pracuje dla zupełnie mu obcej sprawy, z poświęceniem, jednak bez uznania, a nawet z pominięszeniem zasług. Żyd ten atoli pracuje dotąd, aż zostaje z obcej mu społeczności usunięty, jako niepotrzebny człowiek, jako natrętny i chyba z kurtuazji tylko tolerowany członek. Jesteś Żydem — pracuj dla **swego narodu.** Ot, tę zasadę chce się widzieć przeprowadzoną w powieści Warszawiaka. Przyznać trzeba, że autorowi udało się to przeprowadzić. — **Zwrot do sjonizmu,** do korony narodu żydowskiego, zdaje się istotnie przekonywująco przemawiać do czytelnika. Od tej istotnej chwili, kiedy ta koncepcja zaczyna się wyłaniać z chaosu wydarzeń w życiu Margolina, pracującego w legjonie P. P. S. (uformowanym dla obrony Polski przed najazdem wojsk sowieckich w roku 20-tym), pracującego dla P. P. S., po tej wojny ukończeniu — jako sekretarz „Kasy Bezrobotnych“ w Warszawie (to przedstawia się dość żywo i plastycznie) — zaczyna rość zainteresowanie czytelnika do dalszych dziejów bohatera Margolin rośnie w naszych oczach.

Charakterystyczną jest wzmianka o legjonie Pilsudskiego. Wzmianka ta jest jednak przypadkowa i w danem miejscu małego znaczenia. Autor do niej nic czego prawie w akcji nie przywiązuje. Całą uwagę bowiem skierowuje na to, co się dzieje na zebraniu P. P. S., co się dzieje z P. P. S. w chwili decydującej, — na to, co się dzieje z jej działaczem Ćwiartyńskim, wpływającym na Margolina najsilniej, na to, co legjon P. P. S. przeżywa pod Grochowem i jak Margolin zostaje działaczem socjalistycznym, — jak nim być przestaje i jak z P. P. S. przechodzi do sjonizmu, gotowy oddać dla narodu żydowskiego i jego świętej sprawy swe najlepsze siły, a nawet i krew w potrzebie.

To, czego nie zdołał uczynić z Margolinem jego przyjaciel sjonista Menuchen, zapraszający go do organizacji sjonistycznej i prawiący mu o położeniu Żydów Palestynie, uczynił smutny widok ukrzyżowanego towarzysza z P. P. S., współdowódcy legjonu robotniczego — Ćwiartyńskiego, który z Margolina zrobił pepesowca.

Istotnie ten smutny koniec Ćwiartyńskiego zdaje się wołać do Margolina, współdowódcy legjonu P. P. S. — **nie tędy droga,** tu nie masz co robić, twoje miejsce gdzieindziej, tam **w narodzie żydowskim — w sjonizmie.**

Ot, to ziarno zostaje w powieści, to ziarno prawdy warte jest, aby się nad niem zastanowić, oto co ma prawdziwe znaczenie **dydaktyczne,** dla którego Warszawiak słusznie tematem tym się zajął.

Dr. Samuel Stendig.

*) Warszawiak Jehuda: Orot Meofel (Światła z ciemności). Warszawa. Wyd. „Makor“.

KRONIKA LITERACKA.

OPATOSZU O NAJNOWSZEJ LITERATURZE ŻYDOWSKIEJ. Jak już donieśliśmy bawi obecnie w Warszawie Józef Opatoszu prezes żydowskiego PEN-klubu w Nowym Jorku. Z wywiadu ogłoszonego we „Wochenszrift far Literatur“ dowiadujemy się, że Opatoszu przygotowuje obecnie książkę pt. „Regensburg temu 400 lat wstecz“. W dziele tem zamierza Opatoszu przedstawić „świeckie“ życie owych czasów. Autor zużytkował bardzo dużo nieznanych materjałów. W skład książki wejdzie też serja zatytułowana „Twórcy żydowskiej kultury“. Będą to beletrystyczne monografje o pierwszych pisarzach w języku żydowskim. Mówiąc o żydowskiej literaturze współczesnej jest świetny autor „Lasów polskich“ tego zdania, że brak nam przedewszystkiem współtwórczej krytyki literackiej. Z nowych dzieł, które ukazały się w Ameryce, wymienia Opatoszu nowy tom nowel L. Szapiry pt. „Nowy Jork“ oraz dwa tomy powieści Dawida Kazańskiego pt. „Arum un arum“. Powieść ta zakrojona jest na pięć części.

WYSTĘPY „ARARATU“ W WARSZAWIE. W Warszawie bawi obecnie łódzki teatr minjatur „Ararat“ pozostający jak wiadomo pod kierownictwem znanego poety żydowskiego M. Brodersona. Kompozytorem tego teatrzyku jest Henoch Kohn a malarzem jest I. Brauner. Prasa warszawska przyjęła bardzo gorąco pierwszą premjerę Araratu, który tytuł brzmi „Jarmark na niebie“.

ZYGMUNT TURKOW WYSTAWIA „WUJASZKA MOZESA“ SZALOMA ASZA. W tych dniach odbyła się w Warszawie w teatrze pani Idy Kamińskiej premjera dramatu osnutego na tle powieści Szaloma Asza „Onkel Moses“. Inscenizacji dokonała pani Ida Kamińska a reżyserem był Zygmunt Turkow, który też odegrał główną rolę.

DR. PAWEŁ BARATOW NIE PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. Znany artysta żydowski dr. Paweł Baratow, który ze swym zespołem miał 15 b. m. rozpocząć swe gościnne występy w Krakowie, zawiadomił, że do Krakowa nie przybędzie. Najprawdopodobniej wyjeżdża Baratow na gościnne występy do Czechosłowacji.

KRAKÓW WE WSPOMNIENIACH ABRAHAMA REISENA. Znany poeta żydowski Abraham Reisen ogłasza obecnie w prasie amerykańskiej swe wspomnienia. W ostatnich rozdziałach swych wspomnień opisuje Reisen lata spędzone w Krakowie.

M. in. wspomina doktora Fiszla Waschitza i znanego u nas w Krakowie poetę ludowego M. Gebirtiga.

NAGRODA STRASSBURGERA ZA NAJLEPSZĄ PUBLIKACJĘ FRANCUSKĄ O AMERYCE. Nagrodę Strassburgera we wysokości tysiąca dolarów za najlepszą publikację francuską o stosunkach w Ameryce otrzymał literat Paweł Achard za swój reportaż „Nowe spojrzenie na Amerykę“.

BIBLJOTEKA MASARYKA. Prezydent Masaryk zamierza przekazać swoją bibljotekę prywatną złożoną z 63,200 tomów do użytku publicznego. Bibljoteka zostanie uzupełniona literaturą dotyczącą Masaryka i jego dzieła.

SATYRYK, KTÓRY SIĘ WSZYSTKIM NARAZA. Znany literat francuski Maurice Bedel wydał swego czasu powieść pt. „Jerome“, która ściągnęła na niego gromy oburzenia prasy skandynawskiej. Później popadł w niełaskę Mussoliniego za dwie książki poświęcone Włochom współczesnym. Obecnie srodze się na niego pogniewał Mustafa Kemal Pasza za książkę o Turcji. Świadczy to w każdym razie bardzo dodatnio o tym satyryku współczesnym.

LISTY ZEBRANE DIDEROTA. Andre Babelon wydał już u Gallimarda w Paryżu listy Diderota do Zofji Volland. Obecnie przygotowuje dwa nowe tomy listów Diderota do swych współczesnych. Listy te zawierają nieslychanie cenny materjał. Jak wiadomo po śmierci Diderota caryca Katarzyna II. nabyła spuściznę jego literacką. Okazało się jednakowoż, że córka Diderota oszukała carycę i przesłała jej niepełny odpis korespondencji swego ojca. Oryginały znajdowały się dotychczas w posiadaniu rodziny Diderota i z archiwum rodzinnego wydaje je obecnie Babelon.

GIEŁDA AUTORSKA W BERLINIE. Onegdaj otwarto w Berlinie pierwszą giełdę autorską. Giełda mieści się w jednej z kawiarń berlińskich. Zebrania giełdy odbywają się co dwa tygodnie. Zadaniem giełdy jest regulowanie popytu i podaży książek, oraz strzeżenie praw autorskich w stosunku do zagranicy.

NAGRODA ZA NAJLEPSZY REPORTAŻ O ROSJI SOWIECKIEJ. Nagrodę Pulitzera za najlepszy reportaż sowiecki otrzymał dziennikarz amerykański H. A. Kickerbocker za książkę pt. „Handel czerwony nam grozi“. Jest to zdaniem znawców najlepszy reportaż o współczesnych stosunkach w Rosji sowieckiej.

RADJO

NIEDZIELA, 10 MAJA.

Kraków (312,8) 12 Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej (z Zamku) z okazji tyg. „Czerwonego Krzyża“, 12,30 Koncert symf. Filh. warsz. Dyr. B. Wolfstal, E. Feinstein (fort.) R. Wagner, Liszt, 14 Dla rolników, 14,20 Pieśni, 14,50 Muz. 15 Dla roln. 15,20 Chór, 15,40 Dla dzieci, „Ze świata“ i kwadrans liter. M. Maszyńskiego, 16,10 „Sprawa bezrobocia światowego“ doc. Dr. F. Zweig, 16,30 Gram. 16,40 „Zwiedzajcie pobojowiska“ — mjr. A. Englert, 16.55 Gramof. 17,05 „Wilhelm i Eliza“ prof. A. Czartkowski, 17,25 Fachowość mrówek“ — feljet. Dra Jarosławskiego 17,40 Koncert (Weber, Saens, Bizet, Karłowicz), 19 Rozmait. 19,15 Kom., Czerw. Krzyża, 19.25 „W krainie kontrastów“, — feljet. Z. Tronieckiego, 19,45 „Z przed stu laty“, 19.50 Kom. sport 20 „Joanna d'Arc“ G. B. Shawa słuchow. z Warszawy, 20,45 Koncert skrzypc. Szekely (Porpora, Hindemith, Manem,) 21,35 Kwadrans liter. „Miłosierdzie dziecka“ Karin Michaelis, 21,50 Komun. 22 Koncert symf. Filh. warsz., G. Fitelberg (Moniuszko, Chopin, Elgar), 23,30 Koncert sol. I. D. Zapolska (sopr.) W. Wochniak (skrz.) L. Urstein (fort.), Paderewski, Thomas, Dworzak, 24 Muz. tan.

Katowice (408,7) 12—16,10 p. Kraków, 16,10 Skrz. poczt. 16,30 Muz. 16,40 p. Kraków, 16,55 Muz. 17,05, 17,25 p. Kraków, 17,40 Koncert (p. Kraków), 19 „Bery i boyki“, 19,25 p. Kraków, 20 Słuchow. (p. Kraków), 20,45 Koncert (p. Kraków), 21,35 Kwadrans liter. (p. Kraków), 22 Koncert p. Kraków, 23, 24 Koncerty (p. Kraków).

Lwów (380,7) 12 p. Kraków, 12,30 Akademja pol. rumun. (pieśni lud. muz.) 14—16,55 p. Kraków, 16,55 Apel Czerw. Krzyża, 17,05 Kwadrans strzelecki, 17,25 p. Kraków, 17,40 „Na ludową nutę“ (muz.), 18,10 Audyc. muz. 19,25 p. Kraków, 19,45 Gramof. 20 Słuchow. (p. Kraków), 21,35 Kwadrans liter. p. Kraków, 22 i 23,30, 24 Koncerty p. Kraków.

Wiedeń (516,4) 10, 11, 13,10, 18,20, 21 Muzyka.

Rzym (441,2) 13, 16,30 Muz. 21 Operetka.

Budapeszt (550,5) 12 Muz. 19,30 Opera.

PRZEMYSŁ AMERYKAŃSKI SKAZUJE NA ŚMIERĆ 3 MILJONY SAMOCHODÓW ROCZNIE. Amerykański przemysł automobilowy przechodzi ciężką stagnację. Przyczyną jest niętylko kryzys ogólny, panujący w Ameryce, ale i w dużej mierze nasycenie rynku samochodami starszego typu, naby wanemi po nader niskiej cenie. Postanowiono temu zaradzić. W tym celu Towarzystwo „Scrap Iron and Steel“ przystępuje z pomocą wielkich fabryk automobilowych do demontowania samochodów starszych typów, ażeby w ten sposób zwiększyć możliwość zbytu nowych wozów. Jak obliczono, demontowanych będzie 3 miljony wozów rocznie. Pomysł ten, poza możliwościami zbytu wozów, da ponadto rocznie jeden do półtora miljona ton stali, która zostanie użyta do innych celów. Same tylko zakłady Forda zadeklarowały do demontowania około 500 aut dziennie!

Z SALI SĄDOWEJ.

Czy odstąpienie lokalu przez lokatora za „odstępnem“ stanowi przestępstwo lichwy?

Onegdaj odbyła się przed Sądem Apelacyjnym krakowskim nader interesująca rozprawa apelacyjna w przedmiocie lichwy mieszkaniowej, w której ogłoszony wyrok ma zasadnicze znaczenie dla naszych stosunków w odniesieniu do najmu mieszkań prywatnych i lokali handlowych.

Stan rzeczy był następujący:

Na skutek doniesienia Izaka Kapłana, szewca i kupca obuwia z Krakowa i aktu oskarżenia tutejszej Prokuratury Sąd okręgowy, Wydział karny w Krakowie uznał oskarżonych Mojżesza i Rozalję małżonków Kohlów, kupców w Krakowie winnymi występku lichwy mieszkaniowej z art. 19 i 23 ustawy o lichwie przez fakt, że oskarżeni ci jako najmobiercy, działając w porozumieniu, zażądali od Izaka Kapłana za odstąpienie swojego lokalu handlowego wraz z urządzeniem tytułem odstępnego kwoty 440 dolarów i na poczet tej kwoty przyjęli od tego reflektanta na ten ich lokal zadatek w kwocie 1,000 zł. i za występek ten Sąd okręgowy karny skazał Mojżesza Kohla na karę ścisłego aresztu przez 3 miesiące i grzywnę w kwocie 100 zł., a w razie tejże nieściągalności na dalszych 10 dni aresztu, zaś Rozalję Kohlową na karę ścisłego aresztu przez 1 miesiąc i grzywnę 50 zł., w razie jej nieściągalności na dalszych 5 dni aresztu, nadto oboje skazanych na solidarny zwrot powodowi cywilnemu Izakowi Kapłanowi zadatku 1,000 zł. z procentami od dnia pobrania go i na zwrot kosztów postępowania.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli zasądzeni przez obrońcę adwokata Dra Goldblatta apelację do Sądu Wyższego, zarzucając niedokładność postępowania mylną ocenę stanu faktycznego sprawy i błędną wykładnię ustawy przez Sąd I-ej instancji. Nadto zarzucili apelanci, że kwoty 440 dolarów żądali od donosiciela w części tytułem zwrotu wkładów w lokal na jego urządzenie, a w części jako zwrotu czynszu, który za dłuższe trwanie najmu właścicielowi realności zgóry zapłacili, oraz że w danym przypadku chodzi o lokal handlowy i to w nowym domu, nie podlegającym ustawie o ochronie lokatorów.

Na rozprawie apelacyjnej Trybunał uzupełnił przewód sądowy w myśl wniosków obrońcy, a przeprowadzone postępowanie dowodowe poparło stanowisko oskarżonych.

Po wywodach prokuratora i obrońcy Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, że się zasądzenie skazanych Sądu I-szej instancji w całości uchyla, oboje oskarżonych w zupełności uniewinnia, że się oddala powództwo cywilnego Kapłana z jego żądaniem zwrotu zadatku i kosztów z tem, że koszta całego postępowania karnego ponieść ma Skarb Państwa.

W motywach wyroku Sąd Apelacyjny orzekł:

Odstąpienie praw najmu przez lokatora osobie trzeciej, choćby za zapłatą tzw. odstępnego samo przez się nie wyczerpuje istoty lichwy mieszkaniowej. Lichwa taka wykluczoną jest zwłaszcza wówczas, gdy lokator przy takiem ustępstwie praw i obowiązków z umowy najmu uzyskuje tylko zwrot tego, co w przedmiot najmu włożył, a zatem czy to na zapłatę właścicielowi czynszu zgóry, czy też na urządzenie i adaptację lokalu, względnie mieszkania. Jeśli przedmiot najmu znajduje się w budynku nowym, nie podpadającym w myśl ustawy pod ochronę lokatorów, to jedynie mogłaby zaistnieć lichwa ogólna w przypadku wyzyskania lekkomyślności, przymusowego położenia lub nieudolęstwa umysłowego kontrahenta.

Jeśli kupiec najmuje lokal dla celów handlowo-zarobkowych i działa ze świadomością rzeczy, to również o tym ostatnim rodzaju lichwy mowy być nie może, zwłaszcza jeżeli żądane od niego za odstąpienie lokalu świadczenie wzajemne nie jest nadmiernem. Wobec zaistnienia tych warunków Trybunał oboje oskarżonych w zupełności uniewinnił, a temsamem zwolnił ich od obowiązku odszkodowania i ponoszenia kosztów.

Trybunałowi przewodniczył s. a. Dr. Baczyński, wotowali sędziowie apel. Stokłosa i Gniewosz, oskarżał prok. apel. Dr Gołąb, bronił oboje oskarżonych adwokat Dr. Goldblatt.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Przed sesją nadzwyczajną

Nowe projekty podatkowe

„Kurjer Poranny“ donosi: W związku z obiegającemi oddawna pogłoskami o spodziewanej rekonstrukcji rządu zapewniają nas półoficjalnie, że projektowane niedawno zmiany w rządzie stały się w tej chwili nieaktualne i odłożone zostały na czas dłuższy. Przypuszczać należy, że nastąpią one dopiero w początkach lub w połowie lipca, tj. po zakończeniu obrad nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Jeżeli chodzi o sesję nadzwyczajną, to jak już donosiliśmy, poza pragmatyką urzędniczą oraz po za małą ustawą samorządową przygotowywane są również inne projekty ustawy, któreby miały wejść na porządek dzienny sesji nadzwyczajnej.

Między innemi minister reform rolnych p. Koziłowski przygotowuje podobno zapowiedziane już podczas sesji budżetowej sejmu projekty ustaw wchodzące w zakres reformy rolnej, między innemi projekt ustawy o niepodzielności gruntów włościańskich.

W ministerjum skarbu przygotowane są również projekty podatkowe.

Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy w handlu?

Sanacyjny „Ekspres Poranny“ donosi, że na najbliższą sesję sejmową rząd wniesie opracowane już i uzgodnione projekty ustaw o zgromadzeniach i przepisach regulujących godziny handlu Przepisy te zostały ułożone w duchu wybitnie liberalnym. Według więc nowych przepisów władze administracyjne nie będą przestrzegały ośmio godzinnego dnia pracy w sklepach i magazynach handlowych.

Regulowanie natomiast tego 8-godzinnego dnia pracy pozostawione zostanie okręgowym inspektorom pracy.

Amnestja majowa?

„Kurjer Polski“ notuje pogłoskę, że na nową sesję sejmową wniesiony będzie również rządowy projekt ustawy o amnestji. Amnestja ma objąć przestępstwa polityczne oraz niektóre kategorje przestępstw kryminalnych. Wyłączone z dobrodziejstwa amnestji mają być przestępstwa o zdradę główną.

B. król Alfons ubezpieczony na miljon funtów

Prasa londyńska donosi, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe, dowiedziawszy się, że były król hiszpański Alfons opuścił na stałe Hiszpanję, zawiadomiły go o swej gotowości udzielania mu stałych bardzo poważnych apanaży. Nie jest to bynajmniej akt wspaniałomyślności angielskich towarzystw asekuracyjnych, lecz zwykła kalkulacja kupiecka. Matka Alfonsa XIII. ubezpieczyła swego syna w chwili jego urodzin na kwotę dochodzącą do miljona funtów szterlingów. Wchodzą tutaj w grę rozmaite rodzaje ubezpieczeń, których premje są już oddawna płatne. Ubezpieczenia na taką kwotę należą do rzadkości nawet i w Anglji, tym kraju klasycznym ubezpieczeń. Jest więc rzeczą naturalną i zrozumiałą, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe, obawiając się, by były król Alfons nie podjął teraz należnych mu premji asekuracyjnych, zaproponowały mu stałe apanaże królewskie. Król Alfons, który jest jak wiadomo, niezwykle sprytnym kupcem, zrozumiał właściwie intencje towarzystw ubezpieczeniowych i odpowiedział, że na razie nie skorzysta z ich oferty. Polecił natomiast sporządzić spis swoich kont bankowych, które są bardzo wysokie, by w ten sposób dowiedzieć się jaki jest właściwie jego majątek. Trzeba wiedzieć, że król Alfons, który przez cały czas swego panowania prowadził bardzo liczne przedsiębiorstwa i bajecznie spekulował, należy bezsprzecznie do najbogatszych ludzi w Europie. Można nawet powiedzieć, że jest tak bogaty, że właściwie nie zna nawet stanu swego majątku. Kto wie, czy ta oferta towarzystw asekuracyjnych nie była dla niego prawdziwą niespodzianką, albowiem przypomniała mu, że poza miljonami umieszczonemi w bankach angielskich poza jego majątkiem nieruchomym, który pozostał w Hiszpanji, a którego nowe rządy republikańskie nie skonfiskowały, może jeszcze liczyć n przeszło miljon funtów szterlingów, czekających na niego w angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych.

Amalja Mandelbaum Moniek Monderer
Chrzanów Kawec
zaręczeni w maju 1931 r. 720g

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. H. ZAKOPANE: Poinformuje Biuro palestyńskie, Warszawa Nalewki 2a.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

EMIGRACJA DO PALESTYNY.

W poniedziałek dn. 25 bm. o godz. 3 pop. wyjeżdża stu emigrantów z Polski do Palestyny przez Triest.

UCIECZKA PSA P. PREZYDENTA.

Onegdaj wieczorem uciekł z Zamku Królewskiego pies pointer, maści czarnej, „Bandur", bez smyczy i kagańca. Pies wartości 2.000 zł. jest własnością Prezydenta Rzeczypospolitej. Policja rozesłała telefonogramy, ostrzegające przed nabyciem i przetrzymywaniem „Bandura".

PIERWSZY POLSKI SYPIALNY SAMOLOT KOMUNIKACYJNY.

W Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie buduje się obecnie wielki płatowiec pasażerski typu P. Z. L. 4, konstrukcji inż. Prausa. Samolot ten zbudowany jest cały z metalu; będzie on zaopatrzony w trzy silniki Wright a po 220 K. M. Wielki ten płatowiec pasażerski będzie pierwszym w Polsce samolotem sypialnym i przeznaczony będzie przeważnie do komunikacji nocnej. Aparat, który rozmiarami przewyższa nawet wielkie trzysilnikowe Fokkery, używane na naszych linjach komunikacyjnych, posiadać będzie 8 miejsc sypialnych. Samolot wykończony będzie najprawdopodobniej już w sierpniu br.

ŚLEDCZA SZKOŁA FACHOWA DLA SZEREGOWYCH POLICJI.

W ostatnich dniach odbyło się otwarcie 6-miesięcznego kursu szkolnego w śledczej szkole fachowej dla szeregowych policji w Mostach Wielkich. W kursie, który ma za zadanie specjalne wyszkolenie szeregowych policji w służbie śledczej na wysokim poziomie, wzięło udział 500 funkcjonarjuszów policji, delegowanych specjalnie przez komisje kwalifikacyjne z ramienia komendy głównej p. p. Program kursu obejmuje 940 godzin wykładowych. W szkole wykładane będą przedmioty ogólnopolicyjne, jak prawo karne, medycyna kryminalna itd., następnie zaś przedmioty z zakresu służby śledczej, oraz nauki pomocnicze, jak socjologja kryminalna, statystyka, psychopatologja, logika itp. Na kursie wykładać będą członkowie korpusu oficerskiego policji, oraz szereg wybitnych fachowców z poza policji.

WYCIECZKI LITERATÓW I DZIENNIKARZY DO SOWIETÓW.

Związek sowieckich pisarzy proletarjackich w Moskwie powziął decyzję zorganizowania kilku wycieczek pisarzy europejskich do Sowietów. Przedstawicielstwo dyplomatyczne Sowietów w Warszawie podobno wkrótce zawiadomi szereg polskich pisarzy i dziennikarzy o wycieczce. Wszystkie wycieczki literatów europejskich, a w tej liczbie i polskich, będą organizowane grupami, tj. literaci każdej narodowości będą zwiedzali Sowiety w innym terminie.

CZERWONE SZTANDARY ZAMIENIONE NA UBRANIA I POŚCIEL DLA DZIECI.

W Łodzi i okolicach władze policyjne konfiskują codziennie po kilka sztandarów komunistycznych. Niepodobna tych „symbolów" w tak wielkiej ilości przechowywać w archiwach, a że przeważnie robione są z solidnych i dość kosztownych materjałów, przeto wiecznie głodne organizacje opieki nad dziećmi wpadły na pomysł praktycznego zużytkowania tych zdobyczy. Zwrócono się do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi o wydanie zarządzenia by te emblematy komunizmu przekazano sierocińcom i zakładom opiekuńczym, celem zużycia ich na ubrania, wsypy, na poduszki itp. Wniosek został przez władze przyjęty. Ostateczna decyzja zapadnie w ministerjum sprawiedliwości.

JAK SIĘ ODBYWAJĄ EGZEKUCJE?

Na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi — jak donosi łódzki „Rozwój" — w domu oznaczonym liczbą 276 — wznoszą się mury ponurego zamczyska, na którem widnieje napis: Hala licytacyjna urzędów skarbowych. Współpracownik „Rozwoju" asystował w tej „hali" przy sprzedaży kosztownego kredensu za 22 złote. 600 butelek wina owocowego za 83 zł. maszyny do pisania za 43 zł. 200 metrów jedwabiu za 146 zł itd. Dodać należy, że same butelki od zlicytowanego wina kosztowały około 100 złotych.

O „oryginalnem" postępowaniu urzędników donosi gnieźnieński „Lech":

Pewien kupiec w Inowrocławiu miał na składzie większą ilość zapalniczek. Ponieważ obecnie po zawarciu układu pożyczkowego z Kreugerem zapalniczki podlegają wysokiej opłacie celnej, urząd akcyz i monopolów zażądał od owego kupca uregulowania cła z góry. Kupiec nie wpłacił na czas żądanej sumy, bo jej nie posiadał. Wtedy urzędnicy akcyzowi zabrali się bardzo energicznie do zapalniczek, a były wśród nich nietylko piękne wyroby krajowe warszawskie, ale równie luksusowe zapalniczki wiedeńskie i szwajcarskie, tłukąc i rozbijając je młotkiem na drobne, bezużyteczne kawałki.

Czyż można sobie wyobrazić większy wandalizm?

WIOSENNA GRYPA W WARSZAWIE.

W Warszawie wiele osób ulega obecnie specjalnemu rodzajowi grypy „wiosennej". Grypa ta objawia się silnym bólem głowy i wysoką gorączką, dochodzącą do 40 stopni. Niema jednak żadnych innych symptomatów, towarzyszących zwykle grypie. Jest to grypa bez przeziębienia. Trwa zwykle trzy dni, poczem temperatura spada i choroba mija bez dalszych komplikacyj.

WALKA LEKARZY PRZY ŁOŻU CHOREJ.

W Kołomyi zachorowała p. K. żona miejscowego aptekarza. Zaniepokojony mąż wezwał 2 miejscowych ginekologów dr. T. i H. Panowie ci odbyli konsyljum podczas którego nie mogli zgodzić się na djagnozę choroby. Każdy bronił bezwzględnie i energicznie swojej tezy, w końcu wyprowadzony z równowagi dr. H. uderzył w twarz kolegę, a ten ostatni wydobył rewolwer i tylko interwencja osób postronnych zapobiegła rozlewowi krwi. Stroskany małżonek zawezwał tymczasem specjalistę ze Lwowa, który jeszcze inną postawił djagnozę.

KOCIA MUZYKA Z POWODU ZŁAMANIA STRAJKU.

Onegdaj popołudniu strajkujący pracownicy włoskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Riunione Adriatica" w Warszawie urządzili kocią muzykę koleżankom, które złamały uchwałę strajkową. Policja interwenjowała, aresztując 2 osoby.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PASZPORTÓW.

Policja łódzka natrafiła na ślad masowej fabrykacji fałszywych paszportów zagranicznych. Pierwszy paszport fałszywy znaleziono u Bronisława Milewskiego w Grudziądzu Otrzymał on go od Zygmunta Orlikowskiego, zamieszkałego w Łodzi. Śledztwo wykazało, że Orlikowski masowo fabrykował paszporty zagraniczne, które następnie sprzedawał po 200 do 400 zł., przeważnie poborowym, uciekającym zagranicę.

WYKRYCIE AFERY OSZUKAŃCZEJ W ŁODZI.

W Łodzi ujawniono niezwykłą i dotychczas nienotowaną jeszcze aferę fałszerską. Przed kilku dniami na poczcie łódzkiej przy stemplowaniu listów stwierdzono, że na kilku listach znajdują się fałszywe znaczki. Urzędnik, który to zauważył natychmiast zameldował o tem władzom przełożonym, które rozpoczęły śledztwo. Przedewszystkiem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu nadawcy listu z fałszywą marką, Izaaka Fajnmenera. Stwiedził on, iż znaczek na list kupił w hurtowni tytoniowej Leokadji Topolskiej (Piotrkowska 45), jednak przeprowadzona tam rewizja nie ujawniła fałszywych znaczków pocztowych. Wobec tego władze śledcze zarządziły rewizje we wszystkich sklepach papierniczych, które sprzedają jednocześnie znaczki na listy. Okazało się, że w kilkunastu sklepach, znajdowały się na składzie fałszywe marki pocztowe, ogółem na blisko miljon złotych. Policja osadziła w areszcie właścicieli sklepów: Silberga (Nowomiejska 17). Sildenga (Pomorska 25), Sylbera (Pomorska 35), Ponca (Wawelska 7). Pozatem aresztowano kilkanaście osób co do których istnieją podejrzenia, że należą do szajki fałszerskiej. Wszystkie znaczki znajdujące się w sklepach łódzkich zostały poddane specjalnemu badaniu.

Kalendarzyk wyborczy dla wyborów na XVII Kongres Sjoński

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVII Kongres Sjonistyczny uchwaliła następujący kalendarzyk wyborczy:

1) wyłożenie list wyborców od 24—26 maja,

2) wnoszenie reklamacyj do LKW. przeciwko pominięciu lub nieprawnemu wpisaniu na listę od 24—26 maja,

3) odesłanie reklamacyj przez Lokalną Komisję Wyborczą do Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie dnią 27 maja,

4) wniesienie list kandydatów od dnia 25—29 maja,

5) ogłoszenie list kandydatów przez Główną Komisję Wyborczą dnia 31 maja,

6) ostateczne ustalenie list wyborców po załatwieniu reklamacyj przez Główną Komisję Wyborczą dnia 1 czerwca,

7) ogłoszenie w lokalach stowarzyszeniowych o miejscu urzędowania Komisyj Wyborczych w dniu wyborów dnia 4 czerwca,

7) ostatni termin zgłoszenia w Lokalnych Komisjach Wyborczych mężów zaufania 4 czerwca,

9) wybory na Kongres dnia 7 czerwca, w specjalnie ustalonych miejscowościach także 8 czerwca,

10) ustalenie wyniku wyborów w całej dzielnicy przez G.K.W. dnia 11 czerwca,

11) ostateczny termin wpływu protestów, przeciwko wynikom wyborów, do Egzekutywy w Londynie i G.K.W. w Krakowie dnia 15 czerwca.

Podając powyższe do wiadomości, Główna Komisja Wyborcza wzywa Lokalne Komisje Szeklowe, by sporządziły spisy wyborców na podstawie wykazu szeklowców. Dokładne pouczenia w tej sprawie ogłoszone będą w specjalnie wydać się mającej instrukcji wyborczej.

W sprawie nabycia spisu wyborców Krakowa uprawnionych do głosowania przy wyborach na Kongres, należy się zgłosić w biurze G.K.W. Kraków, Stradom 15, najpóźniej dnia 11 bm.

Główna Komisja Wyborcza.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 5. PAT. **Akcje:** Bank Polski 124, 125, Bank Zw Sp. Zarobk. 65, Ostrowiec serja B: 36.75, 36.50, Starachowice 10.50, 10.60. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 87.50, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Dewizy: Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Bukareszt 5.31 i ół, 5.33, 5.30, Gdańsk 173.55, 173.98, 173.12, Londyn 43.41 i pół, 43.52, 43.31, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.89 i pół, 34.98, 34.81, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 171.98, 172.41, 171.65, Wiedeń 125.58, 125.89, 125.27, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Berlin 212.56.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 5. 1931. Żyto cena transakcyjna 75 ton 27 i jedna czw., 80 ton 27, cena orjentacyjna 26 i ejdna czw. do 26 i trzy czw., pszenica cena orjentacyjna 30 i pół do 31, owies pastewny 29—30, mąka żytnia 40—41 i pół, pszenna 48—51, otręby żytnie 21 i pół do 22 i pół, pszenne 21 i pół do 22 i pół. pszenne grube 22 i pół do 23 i pół. Tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 9. 5. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.98—169.18, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.51 i siedem ósmych do 34.61 i siedem ósmych, Nowy Jork 709.35—711.85, Paryż 27.72 i pół do 27.82 i pół, Praga 21 i pięć ósmych do 21.08 i pięć ósmych, Warszawa 79.46—79.74, Zurych 136.57—137.17, Amerykańskie 707—711, Niemieckie 168.77—169.37, Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.22—37.38, Polskie 79.55—79.95, Szwajcarskie 136.32—137.12. Czeskie 20.97 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Węgierskie 123.80—124.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 5 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.24 i pół, Nowy Jork 518.87 i pół, Belgja 72.16, Włochy 27.16 i pół, Berlin 123.58, Wiedeń 73, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budepeszt 90.51 i pół, Bukareszt 3.09.

—oSo—

SPADEK KREDYTÓW GIEŁDOWYCH W NEW YORKU. Według informacji nowojorskiej rady giełdowej, kredyty giełdowe wynosiły w końcu kwietnia 1,651,1 milj. dol. wobec 1,908,8 milj. dol. w końcu marca br. a 5,063,1 milj. dol. na 30. IV. 1930. Tak znaczny spadek kredytów, świadczy z jednej strony o zmniejszeniu się obrotów giełdowych, z drugiej strony, o niepewności rynku w związku z ogólno- światowym kryzysem.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z INSTYTUCYI SPOŁECZNYCH

Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej w Krakowie

Ubiegły rok był dalszym ciągiem pracy, prowadzonej od 13-tu lat około wychowania dziewcząt żydowskich. W pracy tej kierowniczką cenną i niezmordowaną była przewodnicząca Stowarzyszenia, p. Dora Randowa.

Program uległ w ostatnim roku pewnym niewielkim zresztą zmianom. Nauka została przedłużona do godziny 6-tej wieczór. Między godz. 5—6 odbywają się lekcje języka hebrajskiego dla dziewcząt starszych pod kierownictwem specjalnej nauczycielki hebrajskiego, młodsze zaś spędzają ten czas na pogadankach i zabawach. Około pierwszej w południe podaje się obiad pożywny i obfity, 3 razy w tygodniu mięso, około godz. 5-tej podwieczorek, na który składa się chleb z masłem i mleko lub herbata z mlekiem. — Podczas wakacyi letnich wiele dziewcząt wyjechało z kolonją do Rabki i Rytra, reszta należała do półkolonji w Cichym Kąciku, lecz te, które wyjechały z pierwszym turnusem, powróciwszy, uczęszczały również do półkolonji przez drugi miesiąc wakacyj. Wszystkie spędziły wakacje doskonale, z wielką korzyścią dla zdrowia i wyglądu. Chorób poważnych nie zanotowano w ciągu roku. Porady lekarskiej dzieci zaciągały kilkakrotnie w „Tozie“. Dzieci otrzymały odzież i obuwie prawie w zupełności w „Eksternacie“, z darów zebranych, a częścią ofiarowanych przez panie, należące do Wydziału. Dziewczęta, opuszczające Zakład, umieszcza się w różnych praktycznych zawodach.

W okresie Chanuka obchodzono podwieczorek, z okazji którego dzieci zostały suto obdarzone słodyczami i garderobą.

Dochody ostatniego roku były zadowalające. — W pierwszym rzędzie jako wpływy stałe wyliczyć należy wkładki członkowskie: liczba członków wzrosła w ostatnim roku do 500. Kilka imprez również zasiliło fundusze „Eksternatu“. W roku 1930 miały miejsce 2 zbiórki uliczne, na wiosnę i w jesieni, — w lecie odbył się kiermasz w Parku Podgórskim dla dzieci, w grudniu 1930 dancing w Domu Akademickim. Imprezy te miały wynik doskonały pod każdym względem.

W roku sprawozdawczym wpłynęły liczne dary, przyznano zostały subwencje z Magistratu, Województwa z Kasy Oszczędności i Gminy żydowskiej. Wpłynęły również datki pieniężne od osób prywatnych z różnych okazyj oraz dary w naturze.

W ostatnich tygodniach Wydział uchwalił opłacać takse szkolną w Akademji Handlowej za kilka dziewcząt, które bez pomocy Eksternatu nie mogłyby dłużej do szkół uczęszczać. Istnieje projekt budowy domu, w którym działalność Eksternatu mogłaby się rozwinąć swobodnie i zatoczyć szersze kręgi.

W skład nowowybranego Wydziału weszły: pp. Dora Randowa jako przewodnicząca, Drowa Klara Margulies owa i Scharfowa jako zastępczynie, Zimetbaumówna Hanka sekretarka, Finklerowa zastępczyni, Moszkowska Helena skarbniczka, Heublumowa Mina i Kalmusowa jako gospodynie. Do ściślego Wydziału: pp. Henryk, Tislowitzowa, inż. Róża Menaschowa, inż. Zlatkesowa, Fruchthandlerowa, Falkowa, Bornsteinowa, Braciejowska, Neuweltowa, Winc, Heublumowa, Kesslerowa, Hauserówna, Maurycy Raucher. Do komisji kontrolującej: Dr. Otto Menasche, Sz. Heublum inż. Zlatkes, do sądu polubownego: Dr. W. Margulies, M. Kalmus, Sz. Silbiger. W skład Wydziału przedsiębiorczego: pp. Aleksandrowiczowa Helena, Drowa Mickenbrunnowa, inż. Mehlowa, Dortheimerowa, Fadenowa, Langerowa, Lewinowa, Thornowa Karola, Birnbaumowa, Silbigerowa, Braudowa, Tennenbaumowa, Engländerowa Róża, Grunbergowa, Kreislerowa, Bochenkówna Róża.

DZIAŁ SZACHOWY

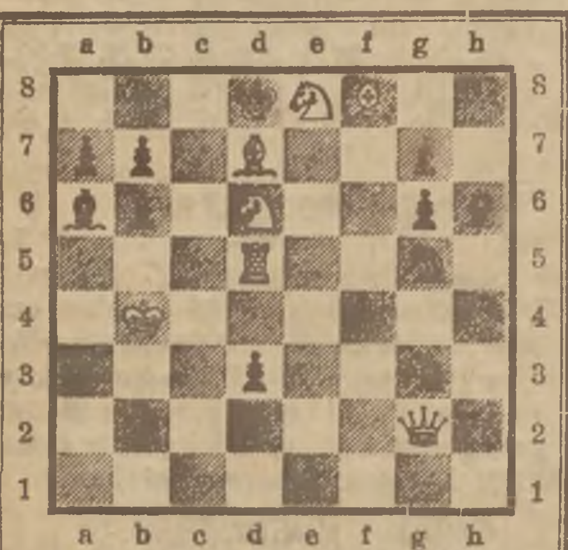
Pod redakcją HENRYKA KLINGA

ZADANIE NR. 65 a.

M. Harel, II. nagr. konk. Świat. Szach.

Białe: Kb4, Hg2, Wd5, Gd7 i f8, Sd6 i e8

Czarne: Kd8, Ga6 i b6, Sg5 i g3, p: a7, b7, b6, d3, g7 i g6.



3-CHODÓWKA.

PARTJA NR. 65

grana w Leningradzie b. r.

Morosow:	Tulin:
1. c2—c4	Sg8—f6
2. Sb1—c3	g7—g6
3. e2—e4	d7—d6
4. d2—d4	Gf8—g7
5. f2—f4	0—0
6. Sg1—f3	c7—c5
7. d4—d5	e7—e6
8. Gf1—e2	e6×d5
9. c4×d5	Wf8—e8
10. Hd1—c2 1)	Hd8—e7
11. e4—e6	d6×e5
12. f4×e5	Sf6—g4
13. d5—d6	He7—f8
14. Sc3—d5	Sg4×e5
15. Sf3×e5	Hf8×d6
16. Se5×f7	Hd6×d5
17. 0—0	Gc8—e6 !
18. Sf7—g5	Kg8—h8
19. Ge2—d3 !	Sb8—c6 !
20. Gd3×g6 !	Sc6—b4
21. Hc2—b1 !	Hd5—d4 +
22. Kg1—h1	Ge6—c4 ! ?
22. Kg1—h1	Ge6—c4 ! 2)
23. Sg5—f7 + ? 3)	Gc4×f7
24. Gg6×f7	Sb4—d3 !
25. Hb1—c2	Sd3—f2 +
26. Kh1—g1	We8—e7 !
27. Gf7—h5	Wa8—f8
28. Gh5—f3	Sf2—g4 +
29. Kg1—h1	Gg4×h2
30. Gc1—g5	Sh2×f1
31. Gg5×e7	Sf1—g3 +
32. Kh1—h2	Gg7—e5 !

Poddały się.

UWAGI.

1. Lepsze było 10. Sd2!

2. Na 22.., h×g, 23. H×g6 Hd3, 24. Hh5+ Kg8, nastąpi 25. Ge3! i białe wygrałyby na skutek gróźb: S×e6 i Hf7+ lub Wa—d1—d2.

3. Remis zapewniało 23. G×e8. Po posunięciu w partji czarne energiczną kontrgrą odpierają atak białych i wygrywają pięknie i szybko.

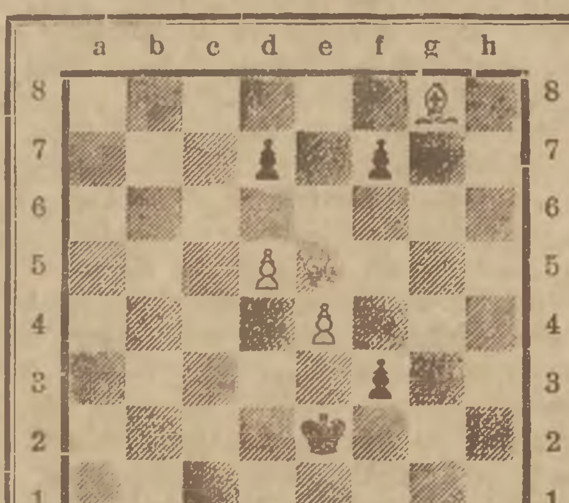
——o§o——

STUDJUM NR. 65 b.

K. N. Aleksandrow („64“—1929)

Białe: Ke5, Gg8, p: d5, e4.

Czarne: Ke2, p: d7, f7 i f3.



Białe zaczynają i uzyskuje remis.

——o§o——

KRONIKA SZACHOWA.

SPRAWA MISTRZOSTWA ŚWIATA przedstawia się następująco: Capablanca i Aljechin utrzymują między sobą bardzo ożywioną korespondencję, w której Aljechin utrzymuje, że złożona swego czasu przez Capablancę kaucja w kwocie dolarów 500 przepadła; Capablanca natomiast podaje, że przez 29 miesięcy od pojedynku w Buenos Aires nie miał okazji zetknąć się z nim w turnieju i grozi, że przy dalszem zwlekaniu Aljechina, przywłaszczy sobie tytuł mistrza świata. Do sprawy tej, której zagranica okazuje wielkie zainteresowanie, powrócimy jeszcze, przynosząc opinję zainteresowanych w niej innych mistrzów, również pretendujących do tronu szachowego.

Środek przeciwko odrze

Lekarze chorób dziecięcych zajmują się oddawna wyszukaniem środka zapobiegawczego przeciwko odrze. Punktem wyjścia nowych eksperymentów było wstrzykiwanie dzieciom krwi ludzi dojrzałych. Ludzie dojrzali albo już przeszli odrę, albo okazali się niedostępnymi tej chorobie, w każdym zaś razie w ich krwi istnieć muszą antidota przeciwko odrze. Dwaj lekarze kliniki uniwersyteckiej w Berlinie, dr. K. G. Heymann i dr. R. Bussel piszą o rezultatach tych eksperymentów. Rezultaty te mają być zadziwiające Eksperymentów dokonano w szpitalach dla dzieci do których sprowadzono dzieci zdrowe, by je ustrzec przed zarażeniem odrą, ponieważ rodzeństwo w domu zachorowało na odrę. Matki tych dzieci dostarczały swej krwi i miały tę satysfakcję, że własną krwią mogły ustrzec dzieci swe przed chorobą.

——

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 52	**MAJ** **10** Niedziela 23 Ijar 5691	Zachód słońca 19 m. 12

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Dziś w niedzielę obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska. Obrady Rady Partyjnej odbędą się w lokalu stowarzyszenia akademickiego „Przedświt Haszachar", Stradom 15. W obradach Rady Partyjnej biorą udział z głosem stanowczym członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i wybrani członkowie Rady Partyjnej. Na posiedzeniu Rady Partyjnej obecny będzie delegat Centrali Keren Hajesod tow. dr. Juda Wileński z Palestyny. Porządek dzienny posiedzenia Rady Partyjnej jest następujący: 1) wnioski Konferencji (zmiana statutu, wybór Rady Centralnej), 2) problemy XVII Kongresu, 3) wybory na Kongres, 4) ewentualja. Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Z życia rzemieślniczego

Onegdaj odbyło się w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie kwartalne zebranie członków, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Wolnego, a w obecności przedstawiciela ministra przemysłu i handlu, naczelnika Wydziału Urzędu Wojewódzkiego inż. Hampla oraz instruktora korporacyj przemysłowych dra Jana Wyroda. Na zebraniu debatowano nad sprawą przyspieszenia akcji wydawania dyplomów mistrzowskich z ulgowego regulaminu tym rzemieślnikom, których uprawnienia przemysłowe datują się jeszcze z przed 15 grudnia 1927 r. przyczem zebranie wyraziło apel do wszystkich tych rzemieślników, aby wnosili podania, korzystając z ulgowego regulaminu i to naj dalej do końca czerwca br., albowiem po tym terminie nawet ci rzemieślnicy, chcąc uzyskać tytuł mistrzowski, będą musieli zdawać egzamin z normalnego regulaminu, a zatem zdawać egzamin znacznie trudniejszy i o znacznie wyższych opłatach egzaminacyjnych. Uchwalono też założenie „Złotej Księgi" dla prowadzenia kroniki naj ważniejszych zdarzeń w Izbie, oraz wpisywania nazwisk osób, które zasłużyły się na polu pracy około dobra stanu rzemieślniczego. Wkońcu uchwalono zebranie, aby jako członków komisyj egzaminacyjnych tak czeladniczych, jak i mistrzowskich powoływać wyłącznie rzemieślników, którzy posiadają tytuł mistrzowski, jak również takich rzemieślników proponować władzom, czyto na członków komisyj, czyto na znawców.

O przedłużenie terminu rejestracji inwalidów wojennych

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. czyni obecnie starania u czynników miarodajnych o przedłużenie terminu rejestracji inwalidów wojennych, który wygasł z dniem 31 grudnia r. ub.

Związek Inwalidów motywuje swój postulat tem, że wielu inwalidów nie zdołało z różnych przyczyn zarejestrować się w przepisanym terminie i w związku z tem nie uzyskało prawa do zaopatrzenia ze skarbu państwa.

Zmiany w rozkładzie jazdy

Z okazji wprowadzenia nowego rozkładu jazdy w nocy z 14 na 15 maja zarządza Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych następujące zmiany w odjazdach z Krakowa pociągów pasażerskich:

Pociąg osobowy Nr. 14 do Warszawy odejdzie z Krakowa dnia 14. V. nie o godzinie 19.05. lecz o godzinie 20'20.

Pociąg osobowy Nr. 914 do Warszawy wschodniej przez Kielce, Radom, odchodzący z Krakowa o godzinie 20'20 odejdzie z Krakowa po północy, tj. 15 maja, o godz. 0'25 wedle nowego rozkładu jazdy.

Pociąg Nr. 914 dnia 14 V. poprowadzi się dla lokalnych podróżnych tylko do Strzemieszyc radom skich. Odjazd z Krakowa niezmieniony o godzinie 20'20.

Pociąg Nr. 16 do Łodzi, odchodzący z Krakowa o godzinie 0'05 odejdzie z Krakowa **wcześniej,** tj. 14 maja, o godz. 23'45.

Poc. posp. Nr. 6. do Warszawy odchodzący z Krakowa o godz. 23.30, odejdzie z Krakowa **później,** tj. o godz. 0.10 dnia 15 maja wedle nowego rozkładu jazdy.

Pociąg osobowy Nr. 613 do Krynicy i Stryja przez Tarnów—Stróże odchodzący o godz. 22'35 odejdzie dnia 14 maja spóźniony, o godz. 23'30.

Pociąg Nr. 29 do Lwowa, odchodzący z Krakowa o godz. 23'50 odejdzie spóźniony o godz. 0'15, dnia 15 maja wedle nowego rozkładu jazdy.

Straszny wypadek na lotnisku w Rakowicach

Wczoraj rano podczas ćwiczeń lotniczych na lotnisku w Rakowicach dr. Kazimierz Piotrowski z Akademickiego Aeroklubu z Krakowa, po wylądowaniu podszedł nieostrożnie do podwozia awjonetki i został ugodzony śmigą tak fatalnie w głowę, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Bonifratrów.

Dr. Kazimierz Piotrowski jest recenzentem teatralnym „Il. Kurjera Codziennego". Jak się dowiadujemy, został on dwukrotnie uderzony śmigą w głowę i ciężko poraniony. Po przewiezieniu ciężko rannego do szpitala Bonifratrów, dokonano tam natychmiast operacji. W godzinach popołudniowych odzyskał dr. Piotrowski przytomność, atoli stan jego jest nadal ciężki.

———o———

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9. Tylko dyżur dzienny: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków stow. Żydów postępowych w Krakowie odbędzie się dziś, o godz. 3'30 pop. w sali obrad Rady Wyznaniowej, Skawińska 2.

— **DZIEŃ MATKI.** Wzorem lat ubiegłych Obywatelski Komitet przy współudziale Związku Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża i VI. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej urządza w Krakowie w dniu 17 bm. uroczystość Dnia Matki. W skład programu wejdą: w przeddzień uroczystości pochód orkiestr szkolnych i zakładowych ulicami miasta, w dniu uroczystości nabożeństwa z okolicznościowemi przemówieniami we wszystkich świątyniach, poranki ku czci Matki w Zakładach szkolnych i uroczysta akademja w teatrze im. J. Słowackiego.

— **RUCH LUDNOŚCI W MARCU 1931.** W ciągu miesiąca marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 76 (235), w tem chrześcijańskich 25 (179). Urodziło się żywo dzieci 391 (329), nieślubnych 76 (70), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 202 (164). W tym samym okresie czasu zmarło osób 361 (296), z czego miejscowych 259 (196). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 193 (150). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 73 i na nowotwory 38. Wśród zmarłych było chrześcijan 293 (230).

— **KSIĄŻKI MELDUNKOWE MUSZĄ ZNAJDOWAĆ SIĘ W OBRĘBIE DANEJ REALNOŚCI.** Magistrat m. Krakowa zwraca uwagę właścicieli **realności, że domowe książki meldunkowe muszą** znajdować się w obrębie danej realności, a więc u właściciela realności względnie prowadzącego meldunki, a jeżeli żaden z nich w realności nie mieszka, u dozorcy domu.

— **I. OKRĘŻNA WYSTAWA PRZECIWWENERYCZNA.** Wczoraj w południe odbyło się w miejskiej sali wystawowej przy ul. Rajskiej uroczyste otwarcie I. Okrężnej wystawy przeciwwenerycznej, zorganizowanej przez Okręgowy Związek Kas Chorych i przez Kasę Chorych w Krakowie.

— **ZACIEŚNIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE SZWECJĄ.** Na zaproszenie Związku Przemysłowców w Krakowie przyjeżdża tu jutro w poniedziałek p. kapitan Isberg, dyrektor szwedzkopolskiej Izby handlowej w Sztokholmie, celem wzmocnienia i rozwinięcia dotychczasowych stosunków gospodarczych między oboma państwami. Przyjazd dyr. Isberga jest rewizytą, złożoną Związkowi Przemysłowców, którego dyrektor p. dr. Spitzer bawił w ub. roku w Szwecji. Dyr. Isberg zwiedzi szereg zakładów przemysłowych w okręgu krakowskim oraz odbędzie konferencję z eksporterami polskimi na terenie Związku Przemysłowców.

— **CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE** zgłoszone w czasie od 3—9 bm. Szkarlatyna 8, dyfterja 11, tyfus brzuszny 2, odra 6 koklusz i mumps po 1 wypadku.

— **FAŁSZYWE ZNACZKI STEMPLOWE.** W ostatnich czasach zauważyły organa Wydziału Śl. PP. w Krakowie, że na terenie miasta Krakowa są w obiegu fałszywe znaczki stemplowe a 1 zł. Wdrożone dochodzenia doprowadziły do ujęcia kilku osób za puszczanie w obieg fałszywych znaczków stemplowych, przyczem odebrano około 5000 znaczków stemplowych fałszywych. Dalsze dochodzenia w toku.

— **PIORUN SPOWODOWAŁ POŻAR.** W Lipnicy Wielkiej uderzył piorun w dom Ignacego Owsiacza. Powstały wskutek tego ogień zniszczył częściowo zabudowania, wyrządzając szkodę na 2000 złotych.

— **AUTO W PŁOMIENIACH.** Na drodze Chrzanów—Kąty auto ciężarowe marki Ford, stanowiące własność Natana Sturmwida, naładowane deskami, wskutek eksplozji benzyny spłonęło doszczętnie. Z jadących nikt nie doznał poważniejszego szwanku.

— **OD PORZUCONEGO NIEDOPAŁKA PAPIEROSA.** W Choleżynie wybuchł pożar od porzuconego niedopałka papierosa i zniszczył zabudowania Piotra Rupikowskiego i Józefa Marchewczyka. Szkoda wynosi 700 złotych. W czasie ratowania dobytku, Rupikowski doznał szeregu poparzeń, tak, że odwieziono go do szpitala w stanie ciężkim.

— **FATALNY BRAK DOZORU.** W Dąbiu pozostawiona bez dozoru trzyletnia Honorata Palińska wpadła do stawu i utonęła.

——oßo——

——oßo——

SPRAWY EMIGRACYJNE

Wizy amerykańskie wydawane są tylko ludziom o zdrowych zębach

Przed udzieleniem wizy amerykańskiej, emigranci podlegają badaniu przez lekarzy konsularnych. W razie stwierdzenia przez lekarza konsularnego choroby zębów lub małego ich nadpsucia, emigrant wizy uzyskać nie może, chyba, że wyrwie chore zęby i zazwyczaj takiej rady udziela emigrantom lekarz konsularny. Zdarzały się wypadki, że emigrant musiał rwać 5 lub nawet więcej zębów naraz, gdyż inaczej nie uzyskałby wizy

TELEGRAMY

Min. Matuszewski w Sztokholmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5. Sin. Wielką sensację dla świata politycznego i finansowego stolicy stanowi wiadomość o wyjeździe min. Matuszewskiego do Sztokholmu, gdzie ma on się spotkać ze znanym przemysłowcem i finansistą Kreugerem. Jak wiadomo Kreuger stoi na czele spółki dzierżawiącej monopol zapałczany w Polsce. Koła finansowe przypisują tej wizycie min Matuszewskiego w czasie jego urlopu wypoczynkowego spędzonego w Sztokholmie doniosłe znaczenie.

* * *

Sztokholm. 9. 5. PAT. Przybył tu kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, powitany na dworcu przez posła Rzeczypospolitej Lewandowskiego, dyrektora Towarzystwa zapałczanego Ivara Kreugera i inne osoby.

Konferencje wicemin. Koca

Warszawa. 9. 5. Sin. Wiceminister skarbu Koc, który zastępuje min. Matuszewskiego, który jak wiadomo wyjechał na tygodniowy urlop, odbył dziś konferencję z ambasadorem polskim w Paryżu Chłapowskim i ambasadorem amerykańskim w Warszawie Willysem. Konferencja ta dotyczyła podobno zagadnień finansowych.

Min. Boerner w Krynicy

Krynica 9 5 PAT Dziś w godzinach przedpołudniowych przybył do Krynicy p. minister poczt i telegrafów Boermer wraz z towarzyszącą mu komisją rzeczoznawców budowlanych i dyr krakowskiej dyrekcji poczt inż. Gostwickim celem ostatecznego załatwienia sprawy budowy nowego gmachu pocztowego w Krynicy.

* * *

Warszawa 9. 5. PAT. P. minister przemysłu i handlu Prystor wyjechał dziś do Gdyni celem przeprowadzenia inspekcji portu gdyńskiego

Jutro dopiero wyrok w sprawie Dr. Budzińskiej-Tylickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 5 Sin. W drugim dniu procesu przeciwko dr. Budzińskiej-Tylickiej kontynuowano badanie świadków. Badania te nie wniosły nic nowego do rozprawy. Wyrok prawdopodobnie zapadnie dopiero w poniedziałek.

Szpiegostwo na rzecz Litwy

Grodno. 9. 5. PAT. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę niejakiego Łagodki Włodzimierza i innych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy. Zagodko został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Dwóch pozostałych oskarżonych uniewinniono. Należy nadmienić, że Zagodko prócz szpiegostwa brał czynny udział w działalności antypaństwowej, należąc do komunistycznej partji zachodniej Białorusi i pracując w tej organizacji. Za należenie do partji komunistycznej został skazany w ubiegły wtorek na 4 lata ciężkiego więzienia.

Epilog strasznej katastrofy samochodowej — przed sądem

Poznań 9 5. PAT. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę inż. Jankowskiego, który przed kilku miesiącami wioząc swem autem burmistrzów z Szamotuł i Witkowa, śp. Scholla i Neymanna, spowodował straszny wypadek, sktukiem którego obaj burmistrzowie zginęli na miejscu. W toku rozprawy okazało się, że wypadek nastąpił skutkiem braku sygnałów ostrzegawczych na szosie oraz deszczu i skutkiem oślizglego terenu. Wobec tego trybunał uwolnił inż. Jankowskiego od winy i kary.

Paryż 9. 5. ŻAT. Alliance Israelite wyasygnowała 20.000 franków dla Żydów dotkniętych powodzią na Wileńszczyźnie.

* * *

Wiedeń 9. 5. ŻAT. W 57 roku życia zmarł nagle b. rabin Stanisławowa Jakób Twersk...

Curtius odpowiada Briandowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 9. 5. W sali hotelu „Adlon“ odbył się dziś wieczorem doroczny bankiet Związku przedstawicieli prasy zagranicznej w Niemczech. Na bankiecie obecni byli m. in. kanclrz Bruening, minister spraw zagranicznych Curtius oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. W czasie bankietu wygłosił min. Curtius mowę, w której poruszył sprawę niemiecko-austrjackiej unji celnej. Min. odparł kategorycznie zarzut, jakoby wystąpienie rządu austrjackiego i niemieckiego z projektem unji celnej było z punktu widzenia formalnego niewłaściwe. Oba rządy bezpośrednio po uzgodniniu wytycznych planu zawiadomiły o planie tym państwa zainteresowane. Nawiązując do wczorajszej mowy Brianda w parlamencie francuskim minister oświadcza, że zarzut, iż za projektem unji celnej kryje się niemiecka polityka przemocy, świadczy o braku zrozumienia dla sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Rzesza niemiecka i Austrja. Unja celna w niczem nie ogranicza suwerenności państwowej Austrji. Rząd austrjacki i niemiecki z całym spokojem oczekuje sesji Rady Ligi Narodów, na której omawiana ma być sprawa unji celnej.

Briand oficjalnym kandydatem lewicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 9. 5 (B) Stronnictwa lewicy parlamentarnej na dzisiejszej konferencji uchwaliły zwrócić się do Brianda z prośbą o przyjęcie kandydatury na prezydenta republiki. Uchwalono podjąć rokowania w tym kierunku z poszczególnemi frakcjami Izby i Senatu. W akcji tej biorą udział: frakcje radykałów, lewicy radykalnej socjaliści republikańscy łącznie z Painlevem

—ogo—

Spisek antyrządowy w Grecji

Wiedeń. 9. 5. PAT Dzienniki donoszą z Aten: Władzom greckim udało się wykryć plan zamachu stanu ze strony zwolenników Pangalosa. Wielu Pangalistów aresztowano. Policja wojsko strzegą gmachów publicznych.

—o—

Turcja nie weźmie udziału w obradach komisji europejskiej

Wiedeń 9. 5. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu. Rząd turecki zapowiedział, że Turcja nie weźmie udziału w obradach komisji europejskiej w Genewie. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że postanowienie to nastąpiło prawdopodobnie po wymianie zdań z Moskwą.

NOWY KREDYT DLA TURCJI Rząd turecki zawarł nowy układ z Banca Commerciale Italiana, na mocy którego Turcja otrzyma kredyt w wysokości 1 milj funtów szterlingów na 7 i pół proc. Termin pożyczki nie został jeszcze ustalony. Włochy kontynuują w ten sposób swój program ekspansji gospodarczej i politycznej do państw leżących nad wschodnią częścią Morza Śródziemnego

Wpływ muzyki na tempo pracy

W Stanach Zjednoczonych prowadzone są od pewnego czasu próby oddziaływania na tempo pracy przy pomocy muzyki. Próby te dały rozmaite wyniki, zależnie od rodzaju wykonywanych utworów muzycznych.

W jednej z fabryk w Connecticut np. wygrywała orkiestra fabryczna podczas pracy od 1 do 2 popołudniu wyłącznie marsze wojskowe. Wydajność pracy robotników wyniosła w tym czasie 75 proc. Od 2 zaś do 3 popołudniu grano tylko walce. Wydajność pracy spadła do 68 proc. Wreszcie od 3 do 4 i pół popołudniu przygrywał jazzband. Wydajność pracy wyniosła w tym czasokresie — 78 proc.

W składzie obuwia, w San Francisco, zatrudnionych było 10 murzynów jako pucybutów. Zarządzający sklepem odbierał tylko przy kasie pieniądze od klijentów. Pozatem zaś zmieniał w wolnych chwilach płyty w patefonie, który wygrywał wesołe i zadzierżyste melodje jazzowe. Praca szła rzeczywiście w szybkiem tempie

Inną jeszcze próbę uczyniono w pewnej fabryce czekolady w Ohio. Robotnice, zajęte przy pakowaniu czekolady, urozmaicały sobie monotonną pracę gawędą o tem i owem. Dyrekcja fabryki, nie odwołując się do wydania zakazu prowadzenia rozmów w czasie pracy, poleciła ustawić w sali patefon, który wygrywał skoczne, wesołe melodje taneczne. Rozmowy robotnic ustały same przez się, i, jak stwierdziły obliczenia, praca szła pod rytm muzyki i w szybszem znacznie tempie

Naogół, zdaniem obserwatorów fachowych, muzyka wpływa dodatnio na wydajność pracy, przyspiesza jej tempo i przyczynia się do osłabienia wpływu zmęczenia u robotników.

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA“.** Dziś w niedzielę całodzienna wycieczka do Bolechowic. Zbiórka w lokalu punkt. o godz. 8 rano.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM.** Dziś, o godz. 7 zebranie członków w posiedzenie wydziału. Jutro o godz. 7.30 w. sz seminarjum literatury współczesnej pod kierownictwem p. dr. J. Feldhorna z referatem kol. H. Buchwajcówny n. t. „Współczesna literatura francuska“.

— **2-TYGODNIOWY KURS FOTOGRAFICZNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH** pod kierownictwem kwalifikowanej siły urządza sekcja fotograficzna Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł. „Awodah“ (Zielona 23). Warunki b. przystępne. Zgłoszenia najdalej do wtorku w lokalu Związku.

— **WIEC W SPRAWIE KATASTROFALNEGO POŁOŻENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POLSCE** zwołuje Związek Pracowników Umysłowych w Krakowie (Sławkowska 6). Wiec odbędzie się w poniedziałek, 11 maja br., o godz 7 wiecz. w sali Towarzystwa Rolniczego pl. Szczepański 8. Urzędnicy państwowi i samorządowi oraz zatrudnieni w przemyśle, handlu biurowości winni zjawić się masowo na wiecu.

—ogo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Świat bez granic“.
SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“ (Leni Riefenstahl)
ŚWIATOWID: „Napowietrzni piraci“ (Junior Coghlan Virginja Bradford)
UCIECHA: „Miłość Georgetty“ (Kankan) w gl rolach: Daniela Parola, Piotr Baczew
WANDA: „Na Zachodzie bez zmian“ (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slim Summervill)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (2 serje, razem 20 aktów).
WARSZAWA: „Judyta i Holofernes“ 2 epoki: starożytna i nowoczesna (Ilja Ruskaja)

Z MODY

Pani w letniej sukni



W cudnym miesiącu maju, gdy przyroda stroi się w przecudną szatę kolorów i kobieta pragnie wyglądać najpiękniej i najbardziej uroczo. (Wprawdzie niema takiego miesiąca, w którymby kobieta nie pragnęła być piękna). Ale maj tworzy specjalne efektowne ramy dla urody niewieściej — a czyż jednem z zadań kobiety nie jest rozweselić swą barwną aparycją szary ton życia codziennego. Czarny kolor królujący prawie niepodzielnie tej zimy, ustąpił miejsca tkaninom barwnym, kolorowym cieniutkim wełnom, jedwabnym georgettom i mousselines imprimees. Moda letnia przynosi nowy typ toalet, które Paryż nazywa „de petits soirs". suknia taka, sięgająca do kostki, zrobiona najczęściej z wzorzystego muślinu z organdyny lub crepe fleurette, nadaje się na wieczór do kawiarni, restauracji z wizytą itd. Popołudniowe suknie również z wzorzystych tkanin sięgają do połowy łydek. Pięknym tym sukniom towarzyszą przeważnie żakieciki i bolera. Całości dopełniają szerokie kapelusze podszyte tym samym materjałem, co suknia, lub podpięte z boku kolorowym kwiatem, który odnajdujemy przy wycięciu sukni lub w butonierce żakietu.

Nasze modele:

1) Suknia jasno żółta w czarne grochy. brzegi wykończone czarnym lub żółtym ściegiem,

2) Z wzorzystej crepe de chine popoł. suknia. Bluzka kasakowa przybrana plisowaną ryżką z gładkiej crepe de chine. Suknia ta może być także z krótkim lub długim rękawem.

3) Wytworna wieczorowa suknia z crepe fleurette w kolorze bleu lavende na jasnym tle. Kasak wykończony białemi plisowanemi wolantami.

4) Elegancka suknia z typu „robe de petits soirs" z deseniowej georgette lub jedwabnego muślinu.

U paryskich dyktatorów mody

Jean Patou

Audjencje u potentatów odbywają się dość prosto i bez szczególnych trudności. Inaczej ma się rzecz z potentatami mody.

Od tygodni staram się o rozmowę z p. Jaenem Patou. Stale jest w podróży. W Ameryce, Genewie a potem gdzieindziej. Mały jego sekretarz jest jednak przyjaźnie przystępny. Szef jego przybyć ma tylko na dwa dni, uczyni wszystko, choć oczywiście nie może przyrzec.

Pokazuje mi „dom". Jest on imponująco i wspaniale urządzony. Poprostu gałąź przemysłu. Tysiącsześćset bezpośrednio zajętych ogółem 3.000. Pałac „Dixhuitieme" z najnowocześniejszem adaptacjami. Metalowe ściany (Maillechat). bar, szaro pokostowane korytarze i różowe, pluszowe chodniki. Zupełnie pewny smak pełnego umiaru architekty (Mr. Sue) i doskonałego budowniczego. W oddziele kapeluszy powiada mi sekretarz, że trudną było rzeczą wynaleźć oświetlenie, w którem panie wyglądałyby jak najkorzystniej.

Tutaj znajduje się sześć kabin manekinów zamiast jednej. Niema wieszadła na suknie, które usuwa się na wieczór, ale znajdują się tu wpuszczone w ścianę sztaby na suknie. Gołe pokoje, ale pełne światła i powietrza. Kantyna znajduje się na najwyższem piętrze. Jeden z pokoi zarezerwowano dla „petites mains". Na ścianie wiszą pstrokate sztychy. Dzieci powinne jeść w domu, by nie poszły na bulwary nie były narażone na niebezpieczeństwo. Zaglądam do kilku ateliers. Wszędzie dużo miejsca i powietrze bardzo znośne.

Potem zachodzimy do gabinetu p. Patou. Jest duży, piękne obicia drzewne, dwa dobre obrazy. Wmurowana szafa na książki ze wspaniałemi wydawnictwami wszystkich rodzajów sztuki stosowanej i monografij artystów.

Sekretarz powiada mi, że mniej się tu pracuje z rysowniczkami. Tylko z modelistkami najlepiej wyszkolonemi w rękodzielniczem doświadczeniu i przy ścisłej współpracy i kierownictwie dokonuje się kroju. Tak potem powstają suknie.

Znów znaczy, że mr. Patou przyjedzie na dwa dni. Uniknąć chciałam tego, by znowu nie być przyjętą. Dlatego uprosiłam znajomego zaprzyjaźnionego z p. Patou, by postarał się o „audjencję" dla mnie. Zaproszono mnie na dzisiaj. na godz. 12 w południe.

Byłam bardzo punktualna i czekać musiałam tylko kilka chwil. Rzadko kiedy byłam tak podniecona. Doznałam uczucia jakobym szła przed oblicze najwyższego sędziego. „arbitra elegantiarum" dzisiejszej kobiecości.

Do p. Patou zaprowadziła mnie panienka. Siedział

przy stole. Przywitał mnie i wskazał ruchem ręki, bym usiadła. Twarz jego jest zamknięta w sobie. „Pani życzy sobie"... „Chciałabym niemal w niepokoju mym zacytować: „Czas mój, obywatelko, nie jest dziewką..." Nieśmiałość moja uniemożliwiała mi niemal wypowiedzenie słowa. Wyjąkałam przeto, że dokonywam ankiety w sprawie „couture". że chciałabym wiedzieć, co to jest moda i dowiedzieć się o jego metodach pracy. Milczenie. „Nie powiem pani, jaki jest mój sposób kreowania mód, by potem to naśladowano". Trochę łaskawiej: W sprawie tej coś pani zestawię i prześlę. Czytała pani zresztą może rozprawkę Wertha w „Revue de Paris"? Bardzo ciekawe, co mówi o modzie..."

Jest mi trochę lżej na sercu, a twarz jego staje się przyjaźniejsza. Twarz pełna napięć, zmieniająca się w wyrazie. Miarkuję natychmiast, kiedy stawiam przykre pytanie Rozmawiamy o ogólnym rodzaju sztuki tworów mody, stojącym między absolutną twórczością wolnej sztuki, a stałą przedmiotowością dekoratywnego kształtowania przestrzeni.

Zapytuję, kiedy nadchodzi chwila zmiany w modzie. Że impuls wypływa zapewne ze wspólnej atmosfery, o której mówi się stale, ale że wkońcu jednak indywidualność jest tą, co znajduje rozstrzygający wyraz i że uważam go za taką kierującą osobistość. „Nie mogłem już więcej patrzeć na nogi kobiet!" Oto wreszcie odpowiedź! Patou lansował modę długich sukien.

„Amerykanki wynalazły krótką suknię, aby je w koniecznym wypadku z tyłu przynajmniej można było uważać za młode jeszcze kobiety. Dobrze zbudowane są one wszystkie. Amerykanki są najpiękniejszemi kobietami. Kiedy się spotyka Amerykankę, to jakby uderzenie pięścią obalało człowieka. Ale już za drugim razem wrażenie jest słabsze, a za trzecim razem interesują człowieka już o wiele mniej Nie mają kobiecego wdzięku, przedewszystkiem zaś nie mają wrażliwości. Przyglądają się człowiekowi z góry na dół — mężczyzna jednak żąda więcej uległości... Europejka, która zrazu nie wywołuje tak silnego wrażenia, zyskuje, kiedy człowiek dłużej się nią zajmuje. Było rzeczą potrzebną nadać paniom więcej postawy, więcej kobiecości".

Zapytuję dalej, skąd się to bierze, że pozorny kaprys w zmianie mody idzie krok w krok z ogólnym rozwojem duchowym. „Odgadujemy" — powiada p. Patou, — „co tkwi w epoce, czego się od nas żąda i co jest rzeczą konieczną. Nasza wizja kobiety odpowiada i pokrywa się z duchem czasu".

Rozmawiamy w dalszym ciągu o „kolegach" p. Patou. Mówi z niezwykłem uznaniem o niektórych.

Niejedna koleżanka, — oświadcza p. Patou, — ma smak. Tylko, że smak ten bywa niekiedy za prosty, zarzucający zbytek i piękno materjału. Inna znów daje kreacje zupełnie nieosobiste, inne znów kreatorki mód nie mają poprostu — szczęścia, i dlatego nie wybijają się na pierwszy plan.

Pytam czy mężczyźni, czy też kobiety bardziej powołane są do kreowania mód? Jego zdaniem — oczywiście mężczyźni: „My wiemy, jakiemi chcemy mieć kobiety!"...

Dalej podkreśla p. Patou konieczność akcentowania rzadkości i zbytkowności.

Wreszcie rozstajemy się. Jean Patou jest z pewnością jednym z najsprytniejszych dyktatorów mody w Paryżu. Niedawno został kawalerem Legii Honorowej.

(K. R.).

WOLNE POSADY

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z działu galanteryjnego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pismo" 735g

Zdolna modniarka i ekspedjentka potrzebne zaraz **JADWIGA CYPES** Poselska 20

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT rutynowany, z roczną praktyką sądową i półtoraroczną praktyką adwokacką, poszukuje posady od 1-go czerwca, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Prowincja".

EMERYT (Żyd), lat 32, poszukuje posady portjera, inkasenta, lub mnie najchętniej w fabryce cukierków. Pierwszorzędne referencje. — 4-letnia praktyka zagranicą. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do Admin. „N. Dziennika". bp.

INTELIGENTNA pielęgniarka, z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych — położnice, przyjmie też na wyjazd. Zgłoszenia: Gertrudy 19. I. piętro. 736g

SAMODZIELNA szwaczka poszukuje posady po domach prywatnych. — Zgłoszenia pod „V." do Adm. „N. Dziennika". 738g

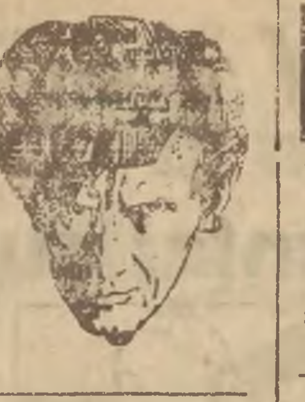
WSZELKĄ robotę damsko—konfekcyjną i bieliźnianą do sklepu przyjmą do domu dwie osoby. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Praca". 951x

NAUKA I WYCHOWANIE

STOW. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średniech, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7—9 wiecz. Także przyjmuje się zgłoszenia akademików poszukujących pracy. 1048x

▲▲▲▲▲▲▲▲

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 12. 75 gr. znaczkami poczt. na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara Zł. 3·—. 585u



ZDROJOWISKA

KRYNICA—ZDRÓJ. **Hotel—Pensjonat „Trzy Róże".** Telef. Nr. 119 — poleca pokoje słoneczne, z werandami. Pełny komfort. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. — Wykwintna, dietetyczna kuchnia. Ceny pokoj z utrzymaniem zł. 12, bez utrzymania od zł. 6 dziennie. Garaże automobilowe. Urządzenie dla mycia samochodów. 1176er

RYTRO, urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „Esplanade". Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego urządzony od dnia 20 maja b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. Elektryka Jazz —dancing, plaża. W maju i czerwcu kosztuje pobyt dzienny wraz z całem utrzymaniem Zł. 8. Za pościel liczy się osobno. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu — „Esplanade" w Rytrze. 1132x

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit", telefon Nr. 278. Pełny komfort, poleca pokoje wraz z całodziennem wykwintnem utrzymaniem. — Cena na maj i czerwiec Zł. 10. — Do ceny powyższej nie dolicza się żadnych dodatków. Wydaje również obiady i kolacje dla przyjezdnych i miejscowych. Obiady kompletne w cenie Zł. 2'50. 1047x

RABKA. Willa „Małopolanka". Lokal z wystawą do wynajęcia. — Wiadomość: Horn, Kraków, ul. Miodowa 2. 731g

LOKALE

LOKAL fabryczny, kilkaset metrów kwadr., — wraz z biurami do wynajęcia przy ul. Prądnickiej 20, koło Szpitala Okręgowego. — Wiadomość u firmy Emil Silberbach, Kraków, Wielopole 15. 1160er

LOKAL fabryczny do wynajęcia: Kalwaryjska 25. właściciel.

DWA pokoje i kuchnia przy ul. 29-go Listopada Nr. 57a (za rogatką Warszawską) do wynajęcia. Wiadomość u firmy Emil Silberbach, Kraków, Wielopole 15. 1159er

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem, w nowym domu przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela. 1131x

ODSTĘPNE lub za kilka lat z góry dam za 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Mieszkanie".

MIESZKANIE 3-pokojowe z komfortem, bez łazienki, — za czynszem przedwojennym, przy ul. Retoryka, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „600 dolarów, „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 1178x

Do rejestru spółdzielni L. 86 wpisano w dniu 31-go marca 1931 spółdzielnię pod firmą Śląski Bank Kupiecki w Katowicach, spółdzielnia z ogr. odp. z siedzibą w Katowicach. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest pięciokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek; b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitału; c) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów Udział wynosi 20 złotych. Wpłata udziału następuje albo jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni, albo ratami w ciągu roku od zadeklarowania. Członkami zarządu ustanowiono: Dawida Hammela, kupca, zamieszkałego w Katowicach, ul. Marjacka 32, Chaima Feppera, kupca, zamieszkałego w Katowicach, ul. Granicza 8, oraz jako zastępcę członka zarządu Adolfa Hutterera, zamieszkałego w Katowicach, ul. Teatralna 6. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Ogłoszenia spółdzielni dokonywane będą w czasopiśmie „Nowy Dziennik" w Krakowie. Zarząd składa się z dwóch członków oraz jednego zastępcy. Za spółdzielnię zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swe podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, dokumentach i pismach spółdzielni mają być umieszczone podpisy dwóch członków zarządu. Sąd Grodzki, Katowice. 1164p

— **NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW**, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orjentacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędny fachowiec. — Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Adm. „N. Dziennika". 1150x

TROCHĘ HUMORU



Gość: ...bo muszę Panu zdradzić, że żona moja jest sangwiniczką...

Fryzjer: Czy to możliwe? A przecież mówi po polsku jak rodzona Polka!

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najnowsze modele — na rok 1931/1932, nadeszły do fabrycznego składu maszyn, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1154x

WYSPRZEDAŻ mebli antycznych. krzesła, fotele, salony, toalety, biurka, po cenach niezwykle niskich od 10 maja przez kilka dni. Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6. 733g

SELBSTKUTSCHER (powóz) na gumach, okazyjnie sprzedam: Kalwaryjska 25, właściciel.

SPECJALNA zniżka cen Firanki kapy, obrusy wyrobów Brukselskich poleca firma M. Strzegowski, Kraków, Stradom 25 (w podwórcu). 839x

Ceny zniżone!
LODOWNIE pokojowe,
MASZYNKI do lodów,
NACZYNIA aluminjowe
PRIMUSY szwedzkie,
NAKRYCIA alpakowe,
KARNISZE mosiężne,
Wanny i nasiadówki
poleca: 1157x
Henryk KORNHAUSER
Kraków, Krakowska 4

UNDERWOOD maszynę do pisania, okazyjnie sprzedam: Kraków, ul. Dietlowska 109. 1175er

TO JEST piękna bielizna!! Gdzie ją Pani kupiła? Wprost we fabryce „Paw", Kraków, Florjańska 4. Ile kosztuje? Piękna, kolorowa koszula z motywem haftowanym zł. 2'90, o czem może się Pani osobiście przekonać. 1180er

PRZYJEMNOŚĆ sprawia noszenie dobrze skrojonej koszuli!!! Oferujemy koszule męskie, nocne 7'90, 9'80, dzienne popelinowe 10'50, 11'50 sportowe z krawatką 7'80, 9'80, 11'50, kalesony podwójne w kroku 4'70. — Fabryka bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej, pościelowej i trykotaży — „PAW", Kraków, ul. Florjańska 4. 1181er

BRYCZKĘ nową, jasionową, jednosiedzeniową na resorach, okazyjnie sprzedam: Walter, Czarnowiejska 22.

SMITH maszyna do pisania, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania, — Gross Wolnica 9. 1029x

WAŻNE dla letników Leżaki w najlepszym gatunku od zł. 10. poleca S. Landesdorf, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze — Rynek 13. 115.2

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIEL fabryki Galicja, wyrób różnych torb papierowych, odda w różnych miejscowościach; branża obojętna, solidnemu kupcowi zastępstwo i skład: Löwy, Kraków, ul. Dietlowska 33. 734g

DO przedsiębiorstwa bardzo rentownego, poszukuje się spólnika z kapitałem 2.000—3.000 dolarów. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wytwórnia". 1147x



NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan". Tkalnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

DO ULOKOWANIA 60 tysięcy dolarów na I. hipotekę od 5.000—15.000 — tylko na Kraków, na domy czynszowe. Wiadomość: Gelber. Kraków ul. Szewska 5. 1136par

PANZEROWA, Kraków ul. Agnieszki 1 otworzyła filję farbiarni i pralni Eisenbergs (Fluss). 662g

„**KAMERA**", Kraków, ul. Szewska 27. Telef. 122.98 Skład aparatów i przyborów fotograficznych, poleca najnowsze modele, po cenach najniższych za gotówkę i na spłaty, oraz wykonuje najstaranniej wszelkie roboty amatorskie tego samego dnia 1167x

KRAWATY stare, zniszczone, przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, Sienna 9 Na prowincje poczta. 740x

REPARACJE maszyn do szycia, gramofonów, tanio i precyzyjnie — pod gwarancją. Na żądanie odbiór i dostawa do domu bezpłatnie: Skład maszyn, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1156x

WYPOŻYCZA WAGI do ważenia niemowląt: Henryk Kornhauser, Kraków Krakowska 4. 1158

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie u samotnej wdowy: Taubman. Bocheńska 8 m. 19. 622x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana